Redakcja tel. 102.25, 102.28. Administracja: tel. 152.68 ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.

Redaktor naczelny stale przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

# Echo

Rok XIII Nr. 95 Łódź wtorek 6 kwietnia 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.

Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,580

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

## Postępy powstańców na froncie baskijskim.

# PRZED UPADKIEM OCHANDINO...

## 500 milicjantów dostało się do niewoli

Na odcinku Guadalajara pozycje wojsk rządowych zostały wzmocnione. Są one ostrzeliwane ogniem artylerii powstańczej.

SALAMANKA, 6.4. — Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie biskajskim, pomimo deszczu i gradu, zostały zajęte linie wojsk rządowych, odległe o 5 klm od Ochandino. Kontrataki wojsk rządowych, poparte przez czołgi, zostały odparte. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty, pozostawiając na polu bitwy licznych zabitych 50 milicjantów przeszło na linie powstańcze z bronią. W ciągu walk, jakie toczyły się onegdaj i wczoraj, nieprzyjaciel stracił na tym odcinku przeszło 600 zabitych. Do niewoli wzięto 500 jeńców.

Na odcinku madryckim odparto ataki nieprzyjaciela na Casas del Portal. Odparto następnie powtórny atak wojsk rządowych, poparty przez czołgi na odcinku Pingaron. Zniszczono 3 czołgi nieprzyjacielskie.

Na froncie południowym panuje względny spokój.

W MAROKU — SPOKÓJ.

SEWILLA, 6.4. — Gen. Queipo de Llano potwierdza wiadomości o postępach wojsk powstańczych na froncie baskijskim.

Generał stanowczo zaprzeczył pogłoskom o tym, jakoby doszło do anormalnych wydarzeń w Maroku hiszpańskim. Wiadomości te pochodzą z zagranicy i są kłamliwe.

## Bomba pod dzwonnicą

### Zamachy komunistyczne na świątynię

PARYŻ, 6.4 — „Matin" donosi, iż w małej miejscowości Villeneuv — Les Maquelonnes w pobliżu Montpelier dokonano zamachu na miejscowy kościół parafialny, podrzucając nabój z materiałem wybuchowym w pobliżu wejścia do dzwonnicy. Eksplozja jednak nie wyrządziła wielkich szkód. Ciekawe jest, iż poprzednio identyczne zamachy urządzano na katedrę w Montpelier i kościoły pobliskiej okolicy.

## MORDERSTWA DLA ZDOBYCIA UBRAŃ...

# TRZECH FOTOGRAFÓW - TRUCICIELI

### rozstrzelano w Mósknwie.

MOSKWA, 6.4 — W moskiewskim sądzie miejskim toczyła się sprawa 3-ch fotografów Gumilewskiego, Kryłowa i Muchina. Oskarżeni odwiedzali dancingi, gdzie zawierali znajomości z osobami w dobrych ubraniach, po czym prowadzili je na pikniki, tam częstowali ich winem zatrutym cjankali a następnie obdzierali trupy z ubrań. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

## SERIA KATASTROF KOLEJOWYCH.

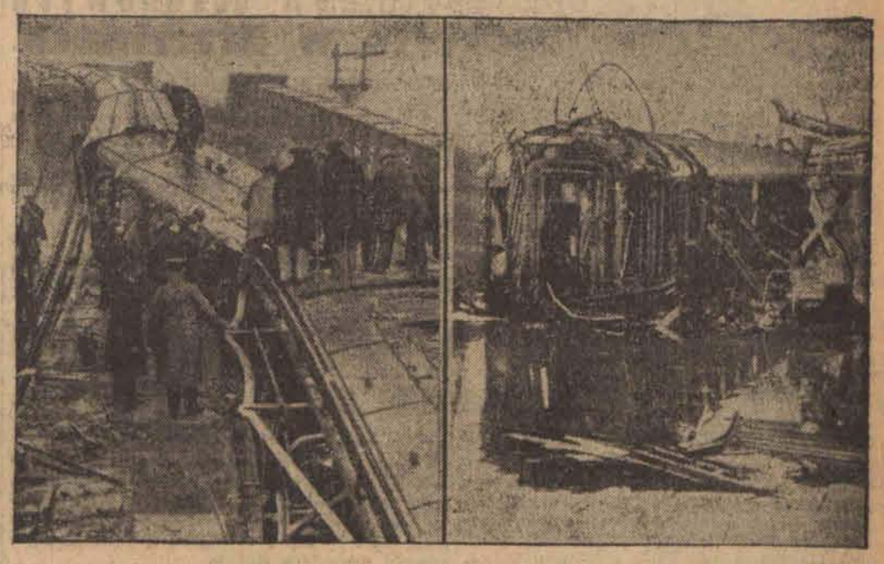

Po lewej stronie: Obok stacji Battersea zderzyły się dwa pociągi robotnicze. Ze szczątków wydobyto 12 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Po prawej stronie: W pociągu pośpiesznym Paryż — Bordeaux — Henday wykoleiły się dwa ostatnie wagony (wskutek szybkości 120 klm na godzinę) i spadły z nasypu do wody. 3 pasażerów poniosło śmierć, 60 odniosło ciężkie rany.

## Skutki wybuchu w 5-piętrowym domu

### Wstrząsające samobójstwo fryzjera.

GENEWA, 6.4 — W sprawie wybuchu, który zniszczył wczoraj jeden z domów pięciopiętrowych na ul. Zur Linden, prasa podaje następujące szczegóły: Zdaniem ekspertów wybuch został spowodowany przez materiały wybuchowe o niezwykłej sile. Nastąpił on w mieszkaniu na 2 piętrze, należącym do fryzjera, którego interesy, w ostatnich czasach przedstawiały się bardzo niekorzystnie. Krążą tu pogłoski iż popełnił on w ten sposób samobójstwo Do prosektorium przewieziono zwłoki fryzjera, jego żony i 3-letniego dziecka. Czwartą ofiarą wybuchu jest chłopiec z mleczarni, który znajdował się na schodach w chwili eksplozji. Dom został prawie całkowicie zniszczony. Wszystkie szyby w sąsiednich domach wyleciały.

## Mapka sytuacyjna Hiszpanii.

Tereny poziomo zakreskowane zajęte są przez wojska rządu madryckiego (z siedzibą w Walencji), katalońskiego (z siedzibą w Barcelonie) oraz baskijskiego (z siedzibą w Bilbao). Obszary białe zajęte są przez wojska powstańcze generała Franco (z siedzibą w Burgos oraz Sewilli).

## Dolar 5.25

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25, funty angielskie 25.74 franki szwajcarskie 119.75 (za 100), franki francuskie 24.20, za liry włoskie płacono 23.50.

## „Poszukiwane są nie bogate dziedziczki

# lecz zdrowe matki"

BERLIN, 6.4 — Staraniem Arbeitsfronttu i paru innych organizacyj partyjnych (m. in. urzędu rasowego) rozpoczyna się dnia 7 bm. cykl wykładów, „o zadaniach demograficzno-politycznych przy pośrednictwie matrymonialnym". Następny cykl tych wykładów odbyć się ma w jesieni, po czym pośrednicy i pośredniczki matrymonialnie uzyskać mają „świadectwo uzdolnienia". W przyszłości wykonywanie tego zawodu przysługiwać będzie tylko osobom, zaopatrzonym w świadectwo. Hasłem przewodnim pośredników matrymonialnych w Rzeszy ma być: „poszukiwane są nie bogate dziedziczki, lecz zdrowe matki".

—oOo—

# Drugą listę karteli do rozwiązania

## opracowuje Min. Przemysłu i Handlu.

WARSZAWA, 6.4. — Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dnia 5 bm. pod przewodnictwem wicemini stra A. Rose, Ministerstwo Przemysłu i Handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd Ministerstwa że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i że z punktu widzenia prowadzonej przez rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłoży w terminie najbliższym dwóch tygodni szereg nowych wniosków ministrowi przemysłu i handlu. Nadto Ministerstwo podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanej gospodarczo zwyżki cen.

## Zakaz strajków okupacyjnych

### został odrzucony przez senat amerykański.

WASZYNGTON, 6.4 — Senat odrzucił wczoraj 48 głosami przeciwko 36 projekt ustawy, zgłoszonej przez senatora Byrnesa zakazującej strajków okupacyjnych. Sen. Pittman zgłosił projekt ustawy, zbliżony w swej treści do projektu senatora Byrnesa. Wejdzie on dzisiaj pod obrady senatu.

—oOo—

## W piekarniach nie wolno chodzić nago

### Nowe przepisy ukazały się w Dzienniku Ustaw

WARSZAWA, 6.4. W Dzienniku Ustaw ukazało się wczoraj rozporządzenie min. op. społ. w sprawie piekarń i miejsc sprzedaży pieczywa. Zgodnie z tymi przepisami zabrania się dodawania do mąki związków chemicznych w celu poprawy pieczywa, zwiększenia wagi, bielenia itd. Wilgotny chleb będzie konfiskowany.

Piekarnie suterenowe będą istnieć, o ile zagłębienie wyniesie maksymalnie 1.5 m okna będą odpowiednio umieszczone itp.

W piekarni zabrania się chodzić nago, palić tytoń i spluwać na podłogę. Mechanizacja wprowadzana będzie stopniowo. Istniejące piekarnie muszą się zastosować do nowych przepisów w ciągu 3 lat.

—oOo—

## Nowa rezydencja ks. Windsoru

Zameczek Appesbach w St. Wofgang w austriackiej prowincji Salzburg, który ostatnio sobie obrał b. król Edward VIII, obecnie ks. Windsoru na swą letnią rezydencję.

## Włókniarze białostoccy

# zażądali 30 proc. podwyżki płac.

### OLBRZYMI WIEC ROBOTNICZY.

BIAŁYSTOK, 6.4 — Na dziedzińcu domu przy ul. Jurowieckiej 10 odbył się wiec włókniarzy z udziałem około 4000 tysięcy osób.

Z przemówieniami wystąpiło kilkunastu mówców i mówczyń.

Wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że obecne płace robotnicze w przemyśle włókienniczym wydatnie się zmniejszyły wobec wzrastającej drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby i że wobec tego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że żądanie podwyżki płac jest zupełnie słuszne.

Rozbieżność zdań ujawniła się natomiast przy omawianiu środków, jakich należy użyć, celem uzyskania tej podwyżki. Niektórzy, a przeważnie robotnice, udowadniały, że wolą uzyskać mniejszą podwyżkę bez strajku, jeno przy pomocy pertraktacyj, aniżeli większą podwyżkę z zastosowaniem długotrwałego strajku.

Dyskusja na ten temat była bardzo burzliwa, tak że jednej z mówczyń, mianowicie Grzybowskiej, zupełnie nie dano mówić.

W dyskusji niektórzy oświadczyli, że byliby również przeciwnikami strajku, gdyby wiedzieli, że można będzie coś uzyskać przy pomocy samych li tylko pertraktacyj.

— Ale tak niestety nie jest — oświadczyli. Póki pamięć sięga — fabrykanci nie dawali jeszcze ani grosza podwyżki, jeżeli się ich do tego nie zmusiło.

Nie chcąc więc strajku — będąc najzagorzalszymi jego przeciwnikami — mówili — musimy jednak być do niego gotowi wtedy, gdy inne środki nie odniosą skutku.

Reginela oświadczył, że w ogóle nie będzie się stawiało pod głosowanie sprawy strajku, gdyż organizatorom wiecu chodzi przede wszystkim o dowiedzenie się czy robotnicy uważają konieczność podwyżki płac, czy też nie. Resztę omówi się na zebraniu delegatów fabrycznych, które odbędzie się w czwartek, oraz na następnym ogólnym zebraniu włókniarzy w przyszłą niedzielę, jeżeli konferencja w Inspektoracie Pracy nie da pożądanych wyników.

Po wyczerpaniu listy mówców Reginela przeprowadził głosowanie nad sprawą żądania podwyżki płac w wysokości 30-tu proc.

Wszyscy zebrani jednogłośnie wniosek ten przyjęli.

## Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

## NA GRECKIM STADIONIE OLIMPIJSKIM

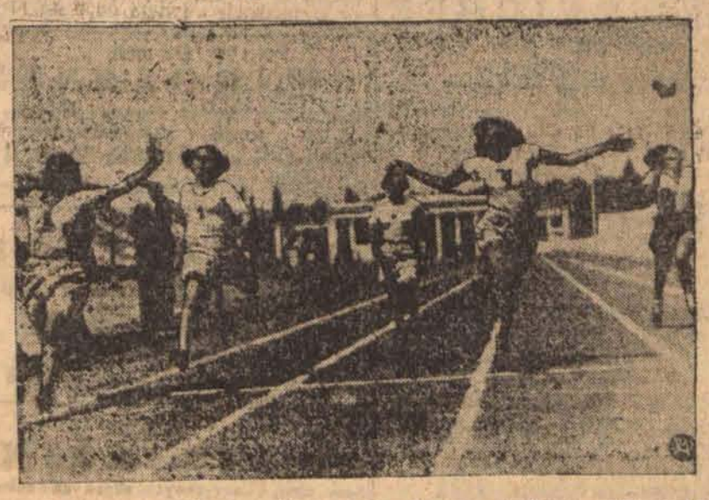

Fragment z biegu na 100 mtr, odbytego na słynnym stadionie olimpijskim w Atenach, przez absolwentki greckiej szkoły lekkoatletycznej, przyszłe mistrzynie Olimpiady.

Dźwiękowy Kino-Teatr ZACHĘTA Zgierska 26

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Potężne arcydzieło przejmujące do głębi duszy ludzkiej p. t.
„Nie zapomnij o mnie"
W rol. gł. Beniamino Gigli oraz Magda Szneider i Zofia Walewska.
NASTĘPNY PROGRAM: „ADA TO NIE WYPADA"

Kino-Teatr „CORSO" Pocz. o g. 4 osp. w sob. i niedz. o g. 12 el.
DZIŚ PREMIERA wielki podwójny program!
Bengalski Tygrys W rol. gł. Barton Mac Lane, June Travis i Warren Hull
Tygrys jako szatan ludożerca z dżungli i jako nędzny niewolnik
Po raz pierwszy w Łodzi!
Piekielny Wąwóz wielki film sensacyjny ze słynnym Buck Jonesem nieustraszonym bohaterem dzikiego Zachodu
Ceny od 50 gr

# Słuszne pretensje robotników sezonowych
## Katastrofalna sytuacja w Brzezinach.

*Łódź, 6 kwietnia.* — Dziś przybyła do Łodzi delegacja robotników sezonowych z Brzezin, celem interwencji w Funduszu Pracy w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na robotach sezonowych. Sytuacja bowiem w Brzezinach pod tym względem jest bardzo charakterystyczna.

Ogólna ilość bezrobotnych wynosi ogółem około 500 osób. Zatrudnionych z tej liczby zostało 120 robotników, z tym, że pracują oni na trzy zmiany po 40 ludzi, po dwa dni w tygodniu i otrzymują wynagrodzenie wynoszące po 3 zł dziennie.

Wobec tego, że zarobek 5 zł z groszami (po różnych potrąceniach) tygodniowo nie wystarcza całym rodzinom na utrzymanie oraz wobec pozostawania bez pracy około 380 bezrobotnych, sytuacja na terenie Brzezin jest wprost katastrofalna.

Przybyła do Łodzi delegacja ma nadzieję, że interwencja jej przyczyni się do poprawy powyższej sytuacji.

STRAJK W RZEŹNI TRWA.

*Łódź, 6 kwietnia.* — Strajk robotników pomocniczych w rzeźni trwa nadal. Rzeźnicy pracują.

# Krzyż godłem młodych prawników
## WNIOSEK UCHWALONO BEZ DYSKUSJI.

WARSZAWA, 6. 4. — Odbyło się w Warszawie walne zebranie Zrzeszenia Assesorów i Aplikantów Sądowych okręgu apelacji warszawskiej, na którym powzięto znamienną uchwałę o następującej treści:

„Walne zebranie, stwierdzając, że religia katolicka dzięki zawartej w niej Prawdzie stanowi trwały fundament życia duchowego Narodu Polskiego i że Naród Polski pragnie, aby Państwo Polskie było urządzone na zasadach zgodnych z katolicyzmem, postanawia zawiesić w lokalu Zrzeszenia Assesorów i Aplikantów Sądowych — krzyż, który by wyrażał wolę i obowiązek młodego pokolenia prawników polskich pełnego realizowania w ustawodawstwie polskim zasad sprawiedliwości chrześcijańskiej".

Wniosek powyższej uchwały wyszedł od jednego z najmłodszych prawników członków Zrzeszenia, świadcząc, iż młode pokolenie, które brało udział w dniu 24 maja 1936 r. w ślubowaniu jasnogórskim zdaje sobie sprawę z obowiązku społecznego realizowania powziętych ślubów.

Uchwała została przyjęta większością stu kilkudziesięciu głosów przy 27 wstrzymujących się i 4 przeciwnych (do Stowarzyszenia należą również żydzi). Świadczy to, że idea odrodzenia religijnego wśród młodego pokolenia prawników polskich toruje sobie drogę do rychłego zwycięstwa.

# Gdzie jest Sadło?
## Zaniepokojeni rodzice poszukują dzieci

*Łódź, 6 kwietnia.* — Wraz z pierwszymi podmuchami wiosny budzi się w niektórych ludziach chęć do wędrówki w nieznane.

To zapewne jest powodem zaginięcia 13-letniego Walentego Sadło, ucznia 5 oddziału szkoły powszechnej w Kaliszu. Chłopiec wyszedł w dniu 24 marca z domu swych rodziców przy ul. Mazurskiej 5 i więcej nie powrócił. Obecnie chłopca poszukuje policja wojewódzka, podając następujący jego rysopis: wzrost około 125 cm, szczupła budowa, twarz drobna okrągła, cera blada, włosy jasne blond krótko ostrzyżone, czoło wysokie, nos prosty, długi, oczy szare, brwi jasne łukowate, uzębienie zdrowe.

Chłopiec ubrany był w spodnie sportowe z brązowego pluszu, sweter szary, kurtkę brązową na watolinie, szalik flanelowy w kratę biało-żółtą, czapkę szkolną granatową, pończochy brązowe i czarne trzewiki.

Z innych zapowiedzi przyczyn zaginęła Stanisława Kasprzakówna, córka Stanisława i Anny z Kiejnichów, urodzona 30 marca 1915 r., zamieszkała przy swych rodzicach w Łasku przy ul. Kilińskiego 151.

22-letnia panna wyszła z domu w dniu 22 marca. Od tego czasu brak o niej jakichkolwiek wiadomości. Rodzice, obawiając się uprowadzenia córki, za pośrednictwem policji poszukują zaginionej.

Oto jej rysopis: wzrost 150 cm, budowa smukła, twarz owalna, cera zdrowa, włosy ciemnoblond krótko obcięte, czoło średnie, brwi ciemne łukowate, oczy niebieskie, nos prosty, uzębienie pełne. — Dziewczyna ubrana była w chustkę letnią szarą, sweter zielony, suknię niebieską, pończochy jedwabne jasne i skarpetki wełniane.

Ktokolwiek miałby jakieś wiadomości o zaginionym Walentym Sadło oraz Stanisławie Kasprzakównie, proszony jest o zgłoszenie się do najbliższej władzy policyjnej celem udzielenia informacji.

## Słonecznie, lecz chłodno.
### Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 6. 4. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 6 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota w śródmieściu wynosiła plus 4 stopnie.

Ciśnienie barometryczne 752 milimetry. Zapowiedź pogody słonecznej w dalszym ciągu. Wiatry z kierunków wschodnich.

## Wspomnienie o śp. T. Hejwowskim w Rozgłośni Łódzkiej.

ŁÓDŹ, 6.4—Dziś o g. 15.55 zamiast audycji informacyjnej „O wszystkim po trzeszku" Rozgłośnia łódzka R. P. nada wspomnienie pośmiertne o ś. p. Antonim Tadeuszu Hejwowskim, prezesie Unii.

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

POTRZEBNA ekspedientka do składu wędlin. J. Ruszczak, Łódź, Brzezińska 36.

„PIXIN" daje obfitą i trwałą pianę oraz ułatwia golenie
wszędzie do nabycia

## Rozwiązanie IV serii można nadsyłać do czwartku włącznie

Należy wszystkie zebrane w ciągu tygodnia słowa z kolejnymi cyframi od 1 do 7 nakleić na kartce tak, aby stanowiły zdanie. Kartkę zaopatrzoną w adres wysyłającego (bez żadnych dopisków) należy włożyć do otwartej koperty i wrzucić do skrzynki „Echa" przy ul. Żwirki 2, lub w filii przy ul. Piotrkowskiej 11, najpóźniej do czwartku 8 kwietnia włącznie. Kopertę otwartą można też przesłać do redakcji pocztą po naklejeniu znaczka 5-groszowego i umieszczeniu napisu „Druk".

# Niebezpieczne schody.
## KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

*Łódź, 6 kwietnia.* — W domu nr 1 przy ulicy Ciepłej w czasie kłótni pobity został lokator tegoż domu Stefan Filipiak, lat 36, bezrobotny. Filipiakowi, który doznał licznych ran tłuczonych twarzy, ciemienia i rąk, udzielił pomocy lekarz pogotowia i pozostawił pobitego na dalszej kuracji w domu.

— 63-letni Marian Dancygier, zamieszkały przy ul. Kopernika 16, pośliznął się na schodach i spadł łamiąc sobie żebro oraz doznając ogólnego potłuczenia. Dancygiera opatrzył lekarz pogotowia.

SKRADZIONE MASZYNY DO PISANIA.

ŁÓDŹ, dn. 6 kwietnia. — Nocy dzisiejszej niewykryci na razie złodzieje włamali się do mieszkania Eugenii Szuster przy ul. Brzezińskiej 125 i skradli różne rzeczy ogólnej wartości około 1500 zł.

— Z biura fabryki wyrobów gumowych „Setelit" przy ul. Wólczańskiej 154 skradzione zostały przez nieznanych sprawców 2 maszyny do pisania.

W obu wypadkach władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie.

## Rowerzysta pod autobusem

SIERADZ, 6. 4. — Wczoraj o godz. 21-ej autobus osobowy idący z Łodzi do Kalisza, prowadzony przez szofera Niciporuka z Kalisza tuż koło oberży Wośnickiej najechał na jadącego rowerem w stronę przeciwną Stefana Świerczyńskiego, zam. w Sieradzu przy ul. Wodnej.

Świerczyńskiego wydobyto z pod kół ciężko poturbowanego i w stanie groźnym tymże autobusem przewieziono do szpitala.

Krążą pogłoski, że Świerczyński był pijany. Dochodzenie prowadzi policja.

ŻYCIE ZGIERZA

# Walne zebranie Tow. Śpiew. „Lutnia"

W lokalu własnym przy ul. Pierackiego 2 odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. Śpiew. „Lutnia" w Zgierzu.

Obrady zagaił prezes T-wa p. L. Majerski, powołując na przewodniczącego p. Świderskiego oraz na asesorów pp. Abramczyka i Kowalewskiego. Sekretarzował p. Nowak.

Ze sprawozdań wynika, że zarząd w okresie sprawozdawczym uwagę zwrócił przede wszystkim na stan finansowy „Lutni", jakoż dzięki ciągłym staraniom osiągnięto dawno nienotowane wpływy. Z drugiej jednak strony traktowano po macoszemu stronę artystyczną, duchową „Lutni".

Obecnie „Lutnia" liczy 264 członków. Praca prowadzona jest w chórach męskim i żeńskim, oraz w sekcji dramatycznej.

Saldo na dzień 1. 4. 1937 r. wynosiło zł. 1.712. Towarzystwo za rok ub. osiągnęło 4.523,71 zł. zysku b-tto, a po obliczeniu amortyzacji zł. 2.035,71 zysku netto. Bilans „Lutni" zamyka się sumą zł. 77.224,88. Komisja rewizyjna przeprowadziła kontrolę ksiąg i znalazła wszystko w należytym porządku, wobec czego zwróciła się do walnego zebrania o udzielenie zarządowi absolutorium.

W dyskusji nad sprawozdaniami chwalono pracę zarządu nad pomyślnym rozwiązaniem strony materialnej, ganiono jednak zaniedbywanie przez zarząd strony moralnej, artystycznej, domagając się na przyszłość podniesienia nieco upadłej kultury, pieśni i muzyki.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających zarząd. Przez tajne głosowanie powołano doń dwu członków pp. Pietrzaka Stanisława i Nowaka Franciszka w miejsce wylosowanych 2 członków starego zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Ptaszyński Wojda i Kubicki. Sąd honorowy — p. prof. Podgórski Kazimierz, Abramczyk Józef i Auerbach Józef.

Na 1937 r. uchwalono budżet, zamykający się sumą zł. 12.297,63, który przewiduje 2.087,63 zł. nadwyżki.

W wolnych wnioskach, poruszono sprawę zmiany statutu oraz obniżenie wpisowego, by zachęcić zgierzan do zapisywania się w szeregi jednej z najpoważniejszych organizacyj kulturalno-oświatowej w naszym mieście.

NAGŁY ZGON.

W sobotę na placu przed kościołem zasłabł niejaki Wieczorek Andrzej, lat 60, zamieszkały w Łodzi, ul. Obywatelska 82, który w drodze do Zbiorni Miejskiej zmarł na paraliż serca.

„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY".

Jutro w kinie „Venus" drużyna harcerska wyświetlać będzie specjalnie przez siebie sprowadzony film p. t. „Dzień wielkiej przygody", z którego dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe drużyny.

Impreza godna poparcia.

DWUSTU ROBOTNIKÓW ZNALAZŁO ZATRUDNIENIE.

Wczoraj rozpoczęła pracę w lasach miejskich partia robotników sezonowych około 200 ludzi. Każdy robotnik otrzymywać będzie dziennie zł. 2.50, ale dlatego pracować będą cały tydzień. Niestety przewiduje się tylko pracę do 15 bm. Możliwie, że przejdą oni po tym na roboty publiczne, prowadzone przez Fundusz Pracy.

## ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W najbliższym czasie przewidywane jest spotkanie premiera Goeringa z Mussolinim.

(—) Decyzją sędziego śledczego został płk. de la Rocque wraz z innymi przywódcami partii społecznej postawiony w stan oskarżenia.

(—) Księżna Juliana holenderska przybyła dziś wraz ze swym małżonkiem do Paryża.

Książęca para pozostanie w Paryżu do czwartku, po czym uda się do Holandii.

(—) Wczoraj odbyło się w kaplicy Kwirynału wręczenie odznaczenia papieskiego Złotej Róży królowej włoskiej Helenie.

(—) Grono posłów Rolników ma zgłosić na majowej sesji Sejmu projekt ustawy o powołaniu do życia Banku Inwestycyjnego i finansowaniu wielkich robót inwestycyjnych. Przewidziana jest miliardowa emisja bonów pracy i zwiększenie obiegu banknotów do 2 miliardów.

(—) Wczoraj przed trumną ś.p. Karola Szymanowskiego w Warszawie przedefilowało — 12000 osób.

(—) Wiceminister prof. Ujejski wygłosił wczoraj przemówienie przez radio, skierowane przeciwko zajściom na wyższych uczelniach.

(—) Na politechnice warszawskiej wykłady zostały po wznowieniu znowu zawieszone wskutek wrzucenia do holu pocisku z gazem łzawiącym.

Wznowione w Szkole Głównej Handlowej wykłady odbyły się spokojnie.

(—) Związek Dziennikarzy R.P. zwrócił się do min. sprawiedliwości ze skargą przeciwko prokuratorowi Chutkiewiczowi w Sosnowcu z powodu niesłusznych zarzutów pod adresem sprawozdawców sądowych.

(—) Związki Klasowe i lokalny zarząd PPS uchwaliły proklamować na piątek 9 bm. jednodzinny strajk protestacyjny przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej.

(—) Piekarze zwrócili się do władz z żądaniem podwyższenia ceny chleba do 43 groszy za kg. i bułek do 80 groszy za kg.

(—) W dniu wczorajszym sąd okręgowy w osobie s. Wierzbickiego rozpatrywał pierwszą w Łodzi sprawę o handel walutami obcymi.

Na ławie oskarżonych zasiadło 7 osób, a mianowicie: 55-letni Moszek Wolf Taube (Zakątna 19), zięć jego 35-letni Józef Rorman (Piotrkowska 22), 47-letni Rubin Frydman (Piłsudskiego 51), 42-letni Samuel Kryński (Al. 1-go Maja 52), 53-letni Gedalie Szenkelewski (Piłsudskiego 50), 39-letni Sztern (Pabianice, Plac Dąbrowskiego 8).

O godz. 7 wiecz. s. Wierzbicki rozprawę zamknął zapowiadając ogłoszenie wyroku w środę, dnia 7 kwietnia.

(—) Prezydent Godlewski zwołał na czwartek 8 kwietnia g. 19 posiedzenie Rady Miejskiej m. Łodzi celem wysłuchania reskryptu o rozwiązaniu rady.

## Świadectwa moralności dla emigrantek do Kanady

ŁÓDŹ, 6. 4. — Syndykat Emigracyjny informuje, że wyjeżdżające do Kanady kobiety niezamężne i dziewczęta od 14-tu lat, posiadać muszą świadectwa moralności, wystawione przez urzędy gminne lub wyższe instancje władz administracyjnych. Bez tego rodzaju świadectwa wizy kanadyjskie nie są wydawane.

Kobiety zamężne udające się do Kanady do swych mężów nie są obowiązane do przedstawiania świadectwa moralności.

ŻYCIE PABIANIC

# Inspekcja przeciwpożarowa fabryk
## Surowe zarządzenia.

Powiatowa komisja inspekcyjna w dalszym ciągu sprawdza stan sanitarny oraz przeciwpożarowy wszystkich na terenie miasta zakładów fabrycznych. W ubiegłą sobotę komisja zbadała między innymi stan fabryk firmy Krusche i Ender w Pabianicach, gdzie stwierdzono drobne uchybienia. W związku z tym komisja wydała poszczególnym firmom odpowiednie zarządzenia polecające jaknajrychlejsze usunięcie wszelkich braków i niedomagań oraz doprowadzenie wszystkich budynków i posesji fabrycznych do wzorowego stanu. W najbliższych dniach komisja przeprowadzi kontrolę tych samych zakładów i w razie stwierdzenia niewykonania zarządzeń nakładane będą surowe kary aż do zamknięcia fabryki włącznie.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu członków Związku Pracowników Miejskich w Pabianicach zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: prezes p. Gallus Piotr, wiceprezes p. H. Stefaniak, sekretarz p. J. Malinowski, członkowie pp. Bratkowska, E. L. Cieplińska, I. Malinowski T Oberlo, T. Pawłowski i H. Wiśniewski.

Komisję rewizyjną stanowią pp.: B. Przedmojski T. Oleszczak i M. Rozwens.

Sąd Koleżeński pp.: K. Michniewicz, R. Bielawski i Teofil Piechota.

KRADZIEŻE.

W porze nocnej do komórki Śmiałkowskiej Heleny, zamieszkałej przy ul. Żwirki i Wigury 58 dostali się złodzieje, którzy skradli 13 kur i 75 kilogramów żyta.

Nieznanych sprawców kradzieży poszukuje policja.

Bocheń Walenty z ulicy Spółdzielczej 4 doniósł władzom bezpieczeństwa publicznego że dwaj jego znajomi Borowski Bronisław (Poniatowskiego 15) oraz Nowak Tadeusz (Budaj 7), podczas pobytu w jego mieszkaniu przywłaszczyli sobie pieniądze w kwocie kilkunastu złotych.

Policja prowadzi dochodzenie.

AWANTUROWAŁ SIĘ W KINIE.

Plewiński Chaim, zamieszkały przy ul. Szewckiej 4 zakłócił spokój publiczny w miejskim kinie oświatowym przy ul. Gdańskiej. Awanturującego się widza uspokoił policjant, spisując mu protokół.

Kochająca się rodzina w osobach: Joska Brauna, Wolfa Brauna oraz Rajzy Braun — wszyscy zamieszkali przy ul. Tuszyńskiej 2 wszczęła między sobą bójkę z błahego powodu. W ruch poszły pięście, kije i inne narzędzia bardziej niebezpieczne. Sprowadzona przez zaniepokojonych o skutki bójki sąsiadów policja zlikwidowała zajście, pociągając winnych do odpowiedzialności karnej.

REPERTUAR KIN MIEJSKICH.

Oświatowe ul. Gdańska — „Ucieczka Tarzana" z Weismuellerem i Sullivan w rolach głównych.

Nowości ul. Kościuszki film historyczny.

P.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DR MED. A. MILKE
Specjalista chorób serca, krwi i płuc
Godz. przyjęć 5—7.
Wólczańska 62, tel. 242-99
powrócił

Dr med. Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med. E. WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1.

Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
od 8 r. do 9 w. w niedz. i św. od 9 do 1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz
PORADA 3 ZŁ.

Dr med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Dr med. H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69
(Narutowicza 14) tel. 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr med. H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz.

Dr med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Dr med. NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Dr med. H. GUTSTADT
Akuszer - ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

Dr med. M. RUNDSZTAJN
akuszerja choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 4—7 w.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
powrócił
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele święta od 9 do 12 w poł

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych. skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. —4 i od 6—8 w
w niedziele i święta od 8—1 w południe

Przychodnia WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje kobieta-lekarz
PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63
PORADA 3 ZŁ.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko stoliki radiowe tanio i na dogodnych warunkach Kilińskiego 160 Przeździecki.

ZGUBIONO weksel in blanco na zł 50 z wystawienia Franciszka Frankowskiego. Unieważnia A. Kurzawski.

PRZYBŁĄKAŁ się chart. Odebrać za wynagrodzeniem Rokicińska 120, Kijewski.

WÓZEK dziecinny, w dobrym stanie, do sprzedania. Łódź, Główna 40, m. 12.

ZAGINĄŁ pies jamnik brązowy. Odprowadzić za wynagrodzeniem Targowa 51, m. 43

# Kto zabił dwie modelki?

# Popłoch wśród siwych mężczyzn.

## PONURA ZBRODNIA W NOWYM JORKU.

**Nowy Jork, w kwietniu.**

W Nowym Jorku odkryto tajemniczą zbrodnię. Niejaki Józef Gedeon zjawił się rano pod mieszkaniem swojej żony Mary, która żyła z nim od kilku lat w separacji i mieszkała z dorosłą córką Weroniką, w małej kamienicy przy 50 ulicy. Matka i córka trudniły się zawodowo pozowaniem artystom - malarzom.

Gedeon rozszedł się z żoną w przyjaźni i odwiedzał ją często. W owym dniu (był to pierwszy dzień świąt Wielkanocnych) zamierzał właśnie spędzić parę godzin z żoną i córką. Wspiął się więc po schodach na trzecie piętro kamienicy i zadzwonił. W odpowiedzi usłyszał tylko żałosne szczekanie pieska żony. Nikt zresztą nie odpowiadał.

Gedeon zaniepokoił się, ponieważ zapowiedział żonie i córce swoją wizytę. Dzwonił potem przez dłuższy czas, a gdy nikt nie odpowiadał, postanowił wyważyć drzwi. Gdy drzwi ustąpiły i wszedł do mieszkania, oczom jego przedstawił się przerażający widok, Żona jego Mary i córka Weronika leżały na łóżku zupełnie nagie — martwe. Ciała ich nie zdradzały żadnych oznak walki. Jedynie błękitne plamy na szyi wskazywały przyczynę śmierci.

Przejęty grozą tego widoku Gedeon otworzył następnie drzwi do sąsiedniego pokoju, który zajmował młody człowiek Frank Byrnes, członek „Racket - Clubu". Byrnes wynajmował pokój od pani Gedeon. Chłopak leżał na łóżku zasztyletowany. W pokoju nie było żadnego śladu walki. Gedeon zatelefonował natychmiast do policji, która przybyła wkrótce i rozpoczęła śledztwo. Żaden z sąsiadów nie słyszał żadnych odgłosów walki lub strzałów w mieszkaniu pani Gedeon. W przeddzień tragicznej nocy Weronika wróciła późno do domu w towarzystwie pewnego młodzieńca, który wykazał swoje alibi. Lekarz stwierdził, że zbrodni dokonano w nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę Wielkanocną.

Dzienniki amerykańskie zamieściły podobizny trzech ofiar, wśród nich młodej i pięknej Weroniki Gedeon, która była modelką i pozowała wielokrotnie malarzom w nowojorskiej Akademii Sztuk pięknych. Niektóre firmy amerykańskie używały jej podobizny do reklamy jako ideału piękności kobiecej.

Zdaniem lekarzy, obie kobiety padły ofiarą sadysty. Na ciałach obu kobiet odkryto szereg śladów brutalnego gwałtu. Morderca musiał być niezwykle silny, o czym świadczą rany, zadane ofiarom i znaki uduszenia na szyjach kobiet. Lokator Frank Byrnes otrzymał od mordercy jedenaście ciosów zadanych szpiczastym młotkiem do rozbijania lodu. Ciała kobiet, straszliwie zmasakrowane, zdradzają ślady zaciętej walki. Pod paznokciami kobiet znaleziono kawałki skóry i resztki siwiejących włosów mordercy. Obie kobiety musiały bronić się zaciekle, zanim uległy.

Podejrzenia padły na kilka mężczyzn, ale wszystkie okazały się błędne. Jednym z podejrzanych był dawny lokator pani Gedeon, u którego znaleziono zakrwawioną chusteczkę. Okazało się, że krew na chusteczce pochodziła z nosa. Drugim podejrzanym był Stefan Butter, który odprowadził Weronikę o godzinie 3 nad ranem do domu. Weronika spędziła w towarzystwie Buttera i kilku znajomych kilka wesołych godzin i piła dość dużo, jak stwierdziła obdukcja jej zwłok. Butter dowiódł, że po odprowadzeniu Weroniki wrócił natychmiast do domu. Najsilniej ciąży podejrzenie na eksmałżonku, Gedeonie, który odkrył zbrodnię. Gedeon był kilkakrotnie przesłuchiwany. Znaleziono u niego książki i rysunki o treści erotycznej i pornograficznej.

Policja zrekonstruowała już prawdopodobnie przebieg zbrodni. Zbrodniarz dostał się do mieszkania około godziny 11-tej przy pomocy żelaznej zewnętrznej drabiny, w które zaopatrzone są wszystkie kamienice amerykańskie i służące do ucieczki na wypadek pożaru. W pierwszym pokoju, do którego się dostał natknął się na lokatora Franka Byrnesa, którego zabił młotkiem, potem udał się do sypialni pani Gedeon, która jeszcze nie spała. Zbrodniarz udusił ją i porzucił jej ciało na podłodze. Leżało ono częściowo pod łóżkiem Weroniki. Potem zbrodniarz musiał widocznie usadowić się w fotelu, czekając na powrót Weroniki.

Weronika wróciła do domu o godzinie 3-ej nad ranem, a nie chcąc budzić matki, rozebrała się w łazience. Tam znaleziono jej suknię i torebkę. Potem udała się na palcach do sypialni w której siedział przyczajony zbrodniarz. Tutaj zbrodniarz zaskoczył ją niespodzianie, udusił ją po zaciekłej walce i ciało jej rzucił na łóżko, pod którym leżała zamordowana matka.

Jeden ciekawy szczegół wskazuje na to, że zbrodniarz był domownikiem: pies Weroniki, zażarty pekińczyk, który zwyczajnie ujadał nieustannie, gdy ktokolwiek zbliżył się do mieszkania, zachowywał się przez całą noc bardzo spokojnie.

Nowojorska kronika policyjna nie notowała dotychczas zbrodni, popełnionej z taką brutalnością, odwagą i zręcznością. Zamordować trzy osoby, w małym mieszkaniu, a potem uciec bez pozostawienia żadnych śladów, to wymaga ogromnej zręczności i zarazem siły. Ciekawe jest, że dom w którym dokonano tej strasznej zbrodni, znajduje się w pobliżu kamienicy, w której niedawno zamordowano w zagadkowy sposób w łazience młodą amerykańską powieściopisarkę Nancy Titterton.

Policja sądzi, że zbrodniarzem jest mężczyzna 50-letni, bardzo silny, o siwiejących włosach. Obecnie śledzeni są wszyscy mężczyźni w Nowym Jorku w tym wieku, z podrapaną twarzą. **Gajewski.**

## Żelazobetonowa wieża

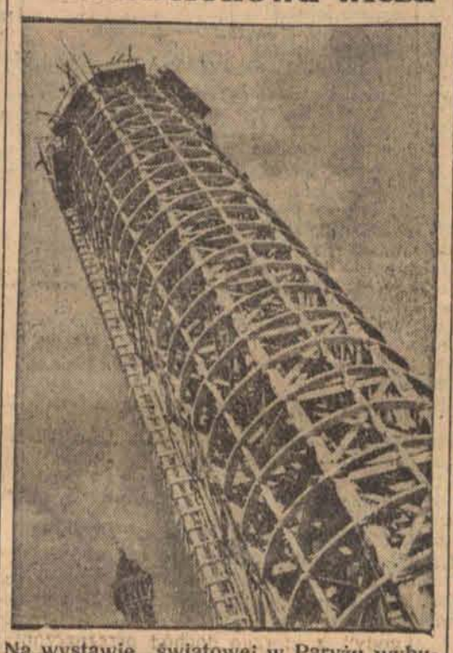

Na wystawie światowej w Paryżu wybudowano w dziale rolniczym wieżę z żelazobetonu, która będzie symbolem wystawy.

## Bazylika wileńska odrestaurowana.

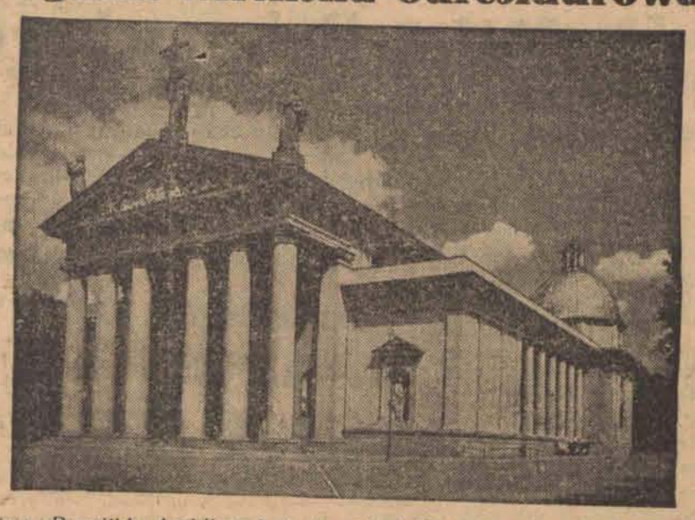

Fronton Bazyliki Archikatedralnej w Wilnie, która po gruntownej restauracji została otwarta w poniedziałek dnia 5-go kwietnia r.b.

Bazylika Wileńska pod wezwaniem św. Stanisława została ufundowana przez Władysława Jagiełłę w 1387 roku. Stanęła ona na miejscu dawnej świątyni pogańskiej. Po kilkakrotnych pożarach, Bazylika została przebudowana w stylu późnego klasycyzmu z końcem XVIII-go wieku. Rzeźby i płaskorzeźby na frontonie Bazyliki są dziełem Rzymianina Rihgiego, nadwornego rzeźbiarza Stanisława Augusta, zaś umieszczone w bocznych galeriach posągi świętych i królów polskich wykonał Kazimierz Jelski w początkach XIX-go wieku. Katedra Wileńska związała swe losy z dziejami Wilna. W jej dostojnych murach bawili królowie polscy począwszy od Jagiełły i Jadwigi, tam odbywały się historyczne śluby królewskie. Z jej ambony wygłaszał swe płomienne kazania Piotr Skarga. Wnętrze Katedry zdobią obrazy Villaniego, Smuglewicza i innych. Znajduje się tam również obraz przypisywany Tycjanowi oraz kopia Murilla. W głębi lewej nawy została wmurowana tablica pomnikowa Wielkiego Księcia Witolda. W kaplicy św. Kazimierza w stylu wczesnego baroku znajdują się w srebrnej trumnie relikwie Świętego Królewicza. Wnętrze kaplicy zdobią posągi Jagiellonów, oraz wspaniałe obrazy al-fresco Włocha Delbene. Przed ołtarzem zostało złożone serce Władysława IV-go. W specjalnej krypcie staną sarkofagi ze szczątkami króla Aleksandra, oraz królowej Elżbiety i Barbary. Skarbiec Bazyliki słynie z wielu cennych historycznych pamiątek.

# Okropna śmierć pary małżeńskiej

## pod kołami samochodu.

Małżonkowie Raibrant zamieszkali w Avignon wracali w nocy od krewnych do domu i pchali przed sobą wózek, w którym spało 13-miesięczne dziecko. Nagle wypadł z zakrętu samochód, który zabił pp. Raibant i rozbił wózek z dzieckiem.

Kierowca nie zatroszczył się o los swych ofiar, lecz odjechał z wielką szybkością.

Pół godziny później przechodnie zaalarmowali żandarmerię. Na drodze znaleziono trupy rodziców, a dziecko leżało w rowie wypełnionym wodą. Jedynie główka utrzymywała się na powierzchni. Maleństwo przewieziono do szpitala w Avignon.

Nieostrożnego automobilistę wyśledzono i aresztowano. Jest to Ludwik Laffay, który pożyczył sobie samochodu od znajomego, Oświadczył on, że nie spostrzegł, że kogoś przejechał.

**B. BEHM**

# GOŃCY ŚMIERCI

9

POWIEŚĆ KRYMINALNA

— Zajmuję się botaniką — odpowiedział skromnie Głębiszewicz. — Niemal dziesięć lat spędziłem w Indiach i na wyspach podzwrotnikowych.

Dopiero teraz Suchołęckiemu wpadło do głowy, że dotąd żaden z trzech innych kolegów nie zainteresował się powodem nieobecności sędziego. Przyjęli jego oświadczenie jako fakt, nie wymagający komentarzy i dlatego osądził, że nastał odpowiedni moment do wypuszczenia pierwszej strzały. Czuł, że w tym towarzystwie coś jest nie w porządku. Udał się na zwykłe zebranie przyjaciół Ilinowicza z myślą, że zbierze o nim cały szereg intymnych wiadomości, znanych im przez długoletnią zażyłość tymczasem spotkał krańcowo różne typy, które kiedyś mogła jako tako połączyć tylko szkoła.

Odchylił się na oparcie krzesła, aby widzieć lepiej wszystkich czterech i odpowiedział spokojnie:

— Sędzia Ilinowicz nie żyje.

Te słowa wywarły piorunujące wrażenie, lecz w skutkach były niejednakowe: Bieganowski położył widelec i osłupiałym wzrokiem popatrzał na Suchołęckiego; adwokat Wiertek zbladł silnie, lecz po chwili, zdawało się, westchnął z ulgą; wyraźnie przerażony Czerkałło zawołał:

— Co?... Ilinowicz nie żyje?

Natomiast Głębiszewicz skrzywił się i zapytał:

— Został zamordowany?

Wszyscy czterej przywarli gorączkowym spojrzeniem do Suchołęckiego czekając na odpowiedź.

— Dlaczego pan myśli, że Ilinowicza zamordowano? — zwrócił się komisarz do botanika.

Głębiszewicz wzruszył ramionami.

— No, wie pan... był sędzią, odznaczał się podobno bezwzględnością i, jak mówiono, nawet okrucieństwem.

Komisarz skinął głową.

— Pana uwaga nie jest pozbawiona pewnej słuszności, bo pan Ilinowicz wczoraj w nocy został rzeczywiście zamordowany.

Położył osobliwy nacisk na ostatnie słowo.

Na kilka chwil zapanowała martwa cisza, potem wszyscy zaczęli mówić podnieconymi głosami. Zamilkli, gdy Suchołęcki podniósł dłoń.

Opowiedział w krótkich, zwięzłych zdaniach, co zaszło dziś w nocy w willi Ilinowicza, nie wspomniał jedynie o liście i o śladach za krzakiem.

— To jest okropne — rzekł Bieganowski biorąc widelec. Jako chirurg widział tyle cierpiących i umierających, że ten wypadek, zdawało się, najmniej go wzruszył.

Wiertek i Czerkałło zaniemówili zupełnie, natomiast Głębiszewicz zapytał:

— Pan mówi, że Ilinowicza otruto. A czym?

— Upasem.

— Ho, no!... Doskonałą truciznę wybrali! Znam ją dobrze, działa prędko i niezawodnie.

— Wolno zapytać, skąd pan ma tę wiadomości?

Pogrążył się następnie we wspomnieniach mówiąc o niebezpiecznych przygodach, na które się narażał przy poszukiwaniach cennych a rzadkich roślin i sporo czasu upłynęło, zanim Suchołęcki przystąpił do istotnego celu jaki go sprowadził do tej restauracji.

— Proszę panów, w tej sprawie jest jeszcze jeden punkt dla mnie zupełnie niejasny. Panowie z pewnością znają bardzo dobrze osobiste życie pana Ilinowicza, więc mogą mi udzielić ważnych informacyj.

Suchołęcki popatrzył na wszystkich po kolei i spotkał zdziwione spojrzenia.

— Przede wszystkim chciałbym wyjaśnić taki szczegół — ciągnął komisarz. — W prawej dłoni Ilinowicza znalazłem chrabąszcza.

— Jakiego chrabąszcza? — zawołał Głębiszewicz.

— Zwyczajnego owada wiosennego, jakich u nas jest dużo o tej porze. Sądzę, że to nie wymaga dokładniejszego tłumaczenia.

— Oczywiście! — podchwycił Czerkałło. — Ja mu posłałem chrabąszcza.

— Kiedy?

— Przedwczoraj.

— A wolno wiedzieć, po co pan to zrobił?

Bieganowski roześmiał się.

— Mniej więcej przed tygodniem ułożyliśmy ten żart, by przypomnieć Olkowi, jak całą paczką urządzaliśmy w dzieciństwie wyprawy po chrabąszcze. Bolek Janczykowski też był przy tym.

— Kto? — zainteresował się Suchołęcki.

— Janczykowski, bardzo miły i w porównaniu z nami niezwykle wesoły człowiek. On i Franek — wskazał na Wiertka — mają wspólną kancelarię adwokacką. — Po chwili dodał: Janczykowski też należy do naszego kółka, dziś go nie ma, bo przed dziesięcioma dniami wyjechał z Warszawy i dotąd jeszcze nie wrócił. Musi pan wiedzieć, że jesteśmy wszyscy kolegami szkolnymi.

Suchołęcki skinął głową. Monika Krużelska miała słuszność twierdząc, że Ilinowicz raz na tydzień spędzał wieczór w gronie przyjaciół z lat dziecinnych. Zrozumiał teraz, co łączyło tych skrajnie różnych ludzi.

— Tak — powiedział — ten punkt sprawy byłby wyjaśniony.

— Z kolei ja pozwolę sobie zadać pytanie — odezwał się Głębiszewicz. — Czy pan nie jest wywiadowcą?

— Pan prawie zgadł — odpowiedział Suchołęcki. — Jestem komisarzem policji kryminalnej.

— Aha!... Dziękuję bardzo, chciałem tylko sprawdzić swoje przypuszczenia.

Zaspokajając ciekawość botanika Suchołęcki obserwował bystro wszystkich, jego uwagi nie uszło, że Wiertek jeszcze więcej zbladł, a po słowach Głębiszewicza wyjął chustkę i otarł spocone czoło.

— A teraz pan podejrzewa jednego z nas — rzekł spokojnie Bieganowski.

— Bynajmniej, proszę pana — sprostował Suchołęcki. — Zwróciłem się do panów jedynie dlatego, że wasza pomoc mogłaby w znacznym stopniu ułatwić mi wyszukanie mordercy.

Zaległo milczenie. Stosunek kolegów szkolnych do komisarza policji oziębił się znacznie.

Chirurg poruszył się nagle i zawołał stanowczo:

— Więc dobrze! Co pan chce wiedzieć?

Suchołęcki spostrzegł, oczywiście, zmianę w usposobieniu. Zrozumiał doskonale, że nikomu z obecnych przesłuchanie nie sprawiłoby przyjemności.

— Tragicznego wieczora pan Ilinowicz czekał u siebie na jakąś panią. Wiem to z listu, podpisanego jedną literą D. Czy panowie nie mogą mi powiedzieć, kim jest ta pani D?

Po raz pierwszy po twarzy Bieganowskiego przesunął się cień zaniepokojenia.

— Podpisany literą D?!... — zawołał głośniej, niż trzeba było.

Suchołęcki nie zdążył uzupełnić pytania, gdy Wiertek odpowiedział pośpiesznie:

— Prawdopodobnie Didi Hall.

— Tancerka? — zapytał komisarz.

— No, tak, oczywiście! To musi być tancerka Didi Hall! — potwierdził chirurg z widoczną ulgą. — Oni się poznali dość dawno, zdaje się, w stosunku do niej Ilinowicz miał poważne zamiary... Tak, to na pewno Didi Hall. Że to mi odrazu na myśl nie przyszło!

— To nie może być nikt inny — wmieszał się Czerkałło, który do tej pory nie brał udziału w rozmowie.

(d. c. n.)

## WZÓR.

— Czy pan nie posiada zakrętki do chłodnicy z figurą, która mniej więcej tak wygląda?

(Everybody's Weekly)

# ECHA ZE STOLICY.

## Życie Warszawy w kilku wierszach

W lutym zanotowano 46 przypadków tyfusu brzusznego, 5 tyfusu plamistego, 1 czerwonki, 146 szkarlatyny, 134 dyfterytu, 30 odry, 94 kokluszu, 14 jaglicy, 8 drętwicy karku, 40 pokąsań przez zwierzęta wściekłe, 1 wąglika oraz 312 gruźlicy.

* * *

Kobiecy dom noclegowy na Lesznie wykazuje coraz większą poprawę warunków higienicznych. Niedawno założono tam kąpielisko, obecnie przyłączony jest do zakładu budynek po drugiej stronie ulicy, gdzie stworzona będzie filia domu noclegowego na całkiem nowych zasadach i Dom pracy dobrowolnej. Filia Domu po drugiej stronie ulicy ma dać pensjonariuszkom większe wygody, zapewniając im jednocześnie pracę. Będzie to drugi miejski Dom pracy zarobkowej, tym różniący się od domu przy Czerniakowskiej że przeznaczony wyłącznie dla kobiet i nie tylko dla starych i zniedołężniałych, ale dla wszystkich które chcą pracować. Tu też będą przyjmowane matki, wychodzące z domu Ks. Boduena, a szukające pracy. Należy dodać, że przy biurze pośrednictwa pracy miejska opieka społeczna zakłada żłobek, aby matki, które otrzymają pracę mogły zostawiać swe dzieci bezpiecznie pod wykwalifikowaną opieką.

* * *

Do sieci elektrycznej w Warszawie przyłączono w lutym 1.030 nowych instalacyj, w tym 927 w mieszkaniach prywatnych. Blisko połowę przyłączonych mieszkań stanowiły mieszkania 1-izbowe.

* * *

Dane statystyczne z roku 1936 stwierdzają, że w stolicy istnieje 28.236 warsztatów przemysłowo-rzemieślniczych. Czy mamy jednak dla nich przygotowane kadry młodzieży zastępy młodych fachowców należycie i właściwie wyszkolonych w swoim zawodzie? Istniejący dziś stan ilościowy i poziom szkolnictwa zawodowego w stolicy wymaga co rychlej reorganizacji. Zagadnienie to staje się z dnia na dzień coraz bardziej konieczne. W wielu dziedzinach rzemiosła brak nam wykwalifikowanych pracowników. Luki te zapełnić może tylko napływ wyszkolonych kadr młodzieży, która wyjdzie z dobrze zorganizowanych szkół. Niestety szkół zawodowych jest w Warszawie zbyt mało. Ponadto wiele z tych, które już istnieją, wymagają zasadniczych reorganizacyj. Budżet miejski jednak w rb. nie może być już rozszerzony. Opracowany program reorganizacji szkolnictwa zawodowego nie przewiduje odrazu większych zmian. Ale zmiany te stopniowo, drogą ewolucji, będą następować. Na ostatniej konferencji, której przewodniczył wiceprezes Pohoski, ożywioną dyskusję wywołał szkic organizacyjny szkolnictwa zawodowego, przedstawiony przez b. min. K. Pierackiego. Z tych projektów w niedalekiej przyszłości wyłonią się pierwsze, ważkie czyny. Szkolnictwo zawodowe Warszawy wkraczać zaczyna na nowe drogi rozwoju.


# Bolesny barometr w kościach

posiadają artretycy i reumatycy, odczuwający boleśnie wszelkie zmiany pogody. Nie należy cierpieć bezradnie, kiedy te objawy złej przemiany materji można łagodzić. Zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Reumosa", zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen rozpuszczają kwas moczowy usuwając jego złogi, regulują przemianę materji dzięki czemu stosuje się je w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu. Wytwórnia: **Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.**


## Krateczki.

# ADMIRAŁ NA STRYCHU.

# PECH MOŃKA.

Ludzie lubią zbawiać świat. Gdy słucha się rozmowy dwu gości na tematy polityczne czy społeczne, ich genialnych rozwiązywań największych trudności, najrozmaitszych epokowych wniosków, projektów i uproszczeń, zdawałoby się, że wszyscy mężowie stanu całego świata to najwięksi idioci, którzy nie mogą pojąć tak prostych i łatwych rzeczy, jakie pojmuje pierwszy lepszy przechodzień.

Kawiarniani politycy w paru zdaniach znajdują znakomite rozwiązania dla najbardziej skomplikowanych zawikłań międzynarodowych. Od Mandżurii do Hiszpanii, wszystko wydaje się łatwe i proste, aż podziw bierze, że nikt z ministrów spraw zagranicznych nie wpadł dotychczas na te pomysły. Kawiarniany polityk jest genialny. Jest proroczy, jasnowidzący. Kawiarniany polityk wie bowiem nie tylko, co należy zrobić, jak podzielić, zarządzić, zawojować, uspokoić i rozbroić, ale doskonale orientuje się w tym nawet, co — nie tylko mówi i robi — ale nawet co myśli Hitler, o czym marzył Mussolini, czym kierował się Stalin. Z taką pewnością siebie, z taką dokładnością i takim przekonaniem mówią o tym, co myślał ten czy inny wódz jakiegoś narodu, że człowiek z podziwem patrzy na tych geniuszów, którzy tak lekkomyślnie marnują swoje strategiczne talenty przy pół czarnej.

Nie tylko polityka jest przedmiotem dyskusji kawiarnianych polityków. Również zagadnienia społeczne są szeroko rozważane. Ot, sprawa kryzysu światowego okazuje się być drobnostką, bagatelką, którą możnaby rozwiązać w ciągu 24 godzin, gdyby odpowiednie czynniki posłuchały rady starszych panów z kawiarni.

Co najciekawsze, że ci geniusze, potrafiący w tak epokowy sposób łagodzić światowe kataklizmy, na wąskim odcinku własnych spraw domowych są zupełnymi fajtłapami. W ciasnym zakresie własnej rodziny nie potrafią zrównoważyć skromnego budżetu miesięcznego, pozbyć się małych a zastarzałych długów, wytłumaczyć konieczność oszczędności własnej żonie, zmienić kiepską służącą, zarobić „extra" złotych sto na pokrycie własnego deficytu, przeprowadzić taki plan finansowy, by komorne było płacone punktualnie, a Urząd Skarbowy choćby na raty.

Okazuje się, że znacznie łatwiej jest zarządzać olbrzymimi, a cudzymi połaciami ziemi, całymi częściami świata, niż własnym domem. Łatwiej jest rozwiązać problem bezrobocia i kryzysu w całej Europie, niż w stosunku do siebie samego. Łatwiej jest wprowadzić wieczny pokój między narodami, niż pogodzić się z najbliższym sąsiadem z drugiego piętra.

Możliwe, że to czarna kawa daje umysłowi taką cudowną lekkość, że zdolnym się on staje do rozwiązywania epokowych zagadnień. A w domu żona nie daje czarnej kawy, tylko białą lub herbatę i stąd to skarłowacenie umysłu wobec własnych spraw domowych.

### PUSTA „GÓRA".

Moniek Admirał, lat 28, zamieszkały przy ulicy Berka Joselewicza, nie pretendował do rozwiązywania zagadnień europejskich. Moniek był zadowolony, gdy udało mu się okraść bezkarnie jakiego przechodnia, lub jakiś stryszek obficie zaopatrzony w bieliznę. Mimo bowiem bohaterskiego nazwiska Moniek był skromnym złodziejem, bez wielkich aspiracyj, czterokrotnie zresztą za kradzieże karanym.

Ostatnio Moniek upatrzył sobie strych domu przy ulicy Abramowskiego. Wykombinował sobie, że właśnie powinno się było skończyć wielkie pranie i strych zapełniony jest z całą pewnością wysokiego gatunku bielizną. Dlatego też Moniek włożył do kieszeni odpowiednie wytrychy, zaopatrzył się w dużą walizkę i, niezauważony przez nikogo, dostał się na strych. Przy drzwiach na strych wisiała kłódka, co Moniek wziął za dobry znak, słusznie rozumując, że jeżeli ktoś zamyka strych na kłódkę, to widocznie na tym strychu musi znajdować się bielizna.

Moniek otworzył więc kłódkę, wszedł na strych i stanął zmartwiony: strych był pusty. Ale to nie był największy pech Mońka tego dnia. Gdy opuszczał nieprzyjemny strych, wpadł w objęcia dozorcy domu, który oddał złodzieja w ręce policji.

Sąd Grodzki skazał Mońka Admirała na sześć miesięcy więzienia.

**Jerzy Krzecki.**

### PŁK. GABRYŚ PRZED MIKROFONEM.

W okazji rozpoczynającego się miesiąca propagandy Wychowania fizycznego, przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej, w środę dnia 7 kwietnia o godz. 18.10 zabierze głos Kierownik Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego płk. dypl. Jan Gabryś, który wygłosi okolicznościowe przemówienie.

## Drewnianą szuflą

# furiat zabił swą babkę.

Z Płocka donoszą:

We wsi Gorzewo-Pauki, gm. Szczawin, pow. gostynińskiego, Henryk Janecki, lat 25, kawaler, robotnik, w nagłym napadzie szału zdemolował doszczętnie mieszkanie, rozbijając wszystkie sprzęty, drzwi i okna.

Następnie szaleniec wybiegł na drogę, gdzie bił spotkane osoby, po czym w stodole zamordował drewnianą szuflą swą babkę Rozalię Kłossowską, lat 79.

Po dokonaniu tego strasznego morderstwa Janecki poszedł do zagrody swej sąsiadki Józefy Marszałek, gdzie po zabiciu psa zdemolował całe mieszkanie. Wkrótce zbiegli się ludzie i wspólnym wysiłkiem obezwładnili szaleńca i odwieźli go do szpitala psychiatrycznego w Gostyninie.

## Parostatek „Warszawa"

### zderzył się z łodzią motorową.

Z Płocka donoszą:

Na Wiśle w okolicy Kępy Karolińskiej parostatek „Warszawa", zdążający nocnym kursem z Płocka do Warszawy zderzył się z łodzią motorową „Kaszub", która w tym czasie jechała z Warszawy. Żadnych wypadków z ludźmi nie było. Motorowiec „Kaszub" doznał drobnych uszkodzeń zewnętrznych i zaraz odjechał w dalszą drogę do Płocka.

# RADIO-KĄCIK.

### WTOREK, 6 KWIETNIA.

**Raszyn.**

15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Skrzynka P. K. O.
16.30 Programy lokalne
17.00 „Dnie powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona
17.15 Ludomir Różycki: Sonata wiolonczelowa A-moll op. 10
17.35 Programy lokalne
17.50 „Warszawa w roku 1967" — monolog
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. — Grodno (z Wilna))
18.15 Wiadomości sportowe
18.25 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 „Jednostka a grupa społeczna" — dyskusja (z Poznania)
19.20 „Rozlepiamy plakaty" — audycja muzyczna
20.00 „Papa Offenbach" — felieton muzyczny
20.15 Koncert symfoniczny z Teatru Wielkiego we Lwowie
W przerwie około g. 21.15: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna
22.30 „Poezja po za chronologią" — kwadrans poetycki
22.45 Muzyka taneczna z dancingu Cafe . Club w Warszawie
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa
*ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:*
12.50 Muzyka na różnych instrumentach — płyty
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Muzyka z płyt
15.50 Aktualności
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Gra cygańska orkiestra — płyty
16.30 Marsze polskie — płyty
17.35 Lekkie piosenki — płyty
18.25 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.35 Melodie rewiowe — płyty

### ŚRODA, 7 KWIETNIA.

**Raszyn.**

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka — płyty
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Koncert orkiestry wojskowej
12.40 Dziennik południowy
12.50 „Na służbie w mieście" — pogadanka ze Lwowa
13.00 Przerwa
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.10 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych — ze Lwowa
16.30 Koncert orkiestry salonowej — z Łodzi
17.00 Dzieje kontrtorpedowca — odczyt
17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe
17.50 Walka z niepokojem: „Rozmowa z przyjacielem"
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Łódź (z Łodzi)
18.15 Wiadomości sportowe
18.25 Programy lokalne
18.50 „Chytry człowiek" — felieton prawno - społeczny
19.00 „Miłość kelnera" — obrazek z powieści Henryka Worcella pt. „Zaklęte rewiry"
19.20 Programy lokalne
20.35 Chwila Biura Studiów
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego, laureata III Międzynarodowego Konkursu im Fr. Chopina (trzecia nagroda)
21.30 Koncert kameralny
22.00 Mała orkiestra Polskiego Radia
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa
*ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:*
7.25 Program na dziś
7.30 Parę informacyj
7.35 Theola, cytra i organy — płyty
13.00 Wiązanki melodyj — płyty
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Muzyka ludowa — płyty
15.40 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej
15.55 Lekkie piosenki — płyty
18.25 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragment z powieści Bolesława Prussa
18.40 Arie z operetek
19.20 Piosenki włoskie i hiszpańskie — płyty
19.45 Życie m. Łodzi: „Miasto wita rekrutów" — felieton
20.00 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej (transmisja z kawiarni Europejskiej w Łodzi)


WRAŻLIWE NOGI
KŁUJĄCE ODCISKI

Po tej mlecznej kąpieli
Natychmiastowa ulga
*Tlen: wielki uzdrowiciel*

Wystarczy garść Saltrat Rodell rozpuścić w ciepłej wodzie — by zauważyć unoszącą się chmurę drobnych baloników tlenu. Najsilniejsze bóle nóg i kostek ustają, gdy się je zanurzy w tej wielce odżywczej, mlecznej kąpieli. Zapalenie, czerwoność i świerzbienie pomiędzy palcami znikają jak zaczarowane. Zbolałe i otarte miejsca są ukojone. Ta tlenowa woda przenika do samego korzenia najgorszych odcisków. Niebawem można je odjąć palcami. Spuchlizna znika. Obuwie jest wygodne i nie uwiera. Chodzenie sprawia przyjemność—jak gdyby nogi miały skrzydła. Saltrat Rodell jest zalecany przez lekarzy specjalistów. Do nabycia pod gwarancją w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

BEZPŁATNY KUPON

Nie cierp dłużej. Prześlemy Ci Saltrat Rodell **darmo.** Natychmiastowa ulga. Nadeślij nazwisko i adres do f-my: L. Nasierowski (oddział ) Warszawa, Kaliska 9. Napisz dziś jeszcze.

Idealny środek do czyszczenia platerów ◆◆◆ i luster ◆◆◆ wszędzie do nabycia.

Przez noc-delikatne ręce
◆ za pomocą prawdziwego ekstraktu ◆
CYTRODERMA
Wyrób firmy HUGO GETTEL
◆ Piotrkowska 145, Napiórkowskiego 65 ◆
◆ Rzgowska 67, 11-go Listopada 74 ◆


JULES DELAVAUX.

# Ciastko dozorczyni.

Małżonkowie Vopard, napracowawszy się rzetelnie przez całe życie w branży masarskiej, zebrali okrąglutki milionik i postanowili zwinąć złotodajną swoją wędliniarnię.

— Dobiegasz pięćdziesiątki, Adelaido — mówił do małżonki kochający mąż, ja kończę lat sześćdziesiąt, czas abyśmy nareszcie odpoczęli i użyli świata.

Szczytem marzeń obojga były przyjęcia popołudniowe dla znajomych w oznaczone dni.

Wprowadzili się do pięknego mieszkania w eleganckiej dzielnicy niestety na piątym piętrze bez windy i oznajmili przyjaciołom, że będą przyjmowali w pierwszą niedzielę po pierwszym od 5-ej do 8-ej.

Wzruszeni wybrali się w dniu oznaczonym po zakupy. Koło 4-ej spotkali się oboje w bramie. Każde było obładowane paczkami i paczuszkami.

— Masz ciastka? — zapytał Bernard — znalazłaś to, co chciałaś?

— Tak. Kupiłam zapas rurek z kremem i babeczek śmietankowych. Poszłam do małej cukierenki na bocznej ulicy. Kosztują tam tylko po 10 centymów, a wyglądają doskonale.

— Świetnie.

— A ty? Jak zrobiłeś z winem?

— Wyszperałem wino porzeczkowe, które każdy weźmie za wytrawne węgierskie. Butelki są tak omszałe i tak brudne, że trudno je będzie brać w rękę. Nigdy nie zgadniesz, ile za to dałem! Niecałe 2 franki za butelkę.

Zaczęli wchodzić po schodach. Gdy byli na pierwszym piętrze, Bernard przytrzymał żonę za rękaw.

— Zapomnieliśmy o dozorczyni.

— O dozorczyni? Do czego ona nam potrzebna?

— Nie pamiętasz, że mamy do niej interes?

Zeszli i w sposób wysoce ugrzeczniony prosili na wszystko, by znajomym którzy po południu zapytywać o nich będą, nie mówiła, iż mieszkają „na piątym piętrze", a tylko „na czwartym, bo pierwszego nie ma co liczyć".

Dla upewnienia się, że nie odmówi im tej drobnej przysługi, dodali:

— Mamy dla gości znakomite ciastka. Te, co zostaną, będą dla pani.

* * *

Państwo Vopard kupili dwadzieścia rurek czekoladowych i dwadzieścia babeczek.

O wpół do dziewiątej, gdy pożegnali ostatniego gościa, zabrali się do liczenia pozostałych ciastek.

— Czternaście — oznajmił Bernard — zostało czternaście!

— Aż tyle! Jak to dobrze! — wykrzyknęła małżonka — będziemy mogli się uraczyć.

Szybko ustalili, że nawet, odając dwa służącej jeszcze wypadnie na każde z nich po sześć.

— Ale! A dozorczyni? — przypomniała sobie z żalem Adelaida.

— O mały włos bylibyśmy zapomnieli — przytaknął małżonek. — Także przyjemność dzielić się z tą wiedźmą.

— Trudno. Obietnica rzecz święta — westchnęła pani domu. — Zostanie nam tylko po trzy. Cóż robić! Nie można inaczej, musisz jej znieść sześć ciastek.

Pan Vopard ułożył pięknie na papierowej tacce trzy rurki i trzy babki i miał już schodzić gdy w chwili ujmowania za klamkę zawahał się.

— Słuchaj, Adelaido...

— Co takiego?

— Czy rzeczywiście jesteś zdania, że koniecznie trzeba jej dać aż sześć?.. Czy nie uważasz, że cztery wystarczy aż nadto?.. Tak, tak, odbierz dwa a powiem jej, że mieliśmy więcej gości, niż się spodziewaliśmy, i dlatego dla niej zostało tak mało ale że na przyszły raz postaramy się żeby dostała więcej.

* * *

W miesiąc potem państwo Vopard znów „przyjmowali".

Od czwartej czterdzieści ciastek zdobiło klosze, ustawione na stole w salonie.

Kieliszki połyskiwały obok omszałych butelek.

Od czwartej Bernard i Adelaida, ubrani odświętnie oczekiwali niecierpliwie na przybycie przyjaciół.

Wybiła piąta. Poprawili ostatni raz w lustrze koafiury i z zadowoleniem spojrzeli na siebie.

Wpół do szóstej, trzy na szóstą, szósta, nie ma nikogo.

— Co to ma znaczyć? — zdziwił się Bernard.

— Nic nierozumiem — denerwowała się pani.

Wybiło kwadrans na siódmą, wpół do siódmej, siódma, nikt nie raczył się zjawić. Vopard nie mógł opanować gniewu.

—Dosyć mam przyjmowania ludzi, którzy najwyraźniej kpią sobie z nas. To tobie się zachciało bawić w elegancję. No, to sobie sama czekaj dalej. Ja idę się przejść.

Żona, trzęsąc się ze zdenerwowania, dała upust swej wymowie, próbując zatrzymać małżonka, lecz on, wcisnąwszy melonik na głowę nie dał się ubłagać.

Gdy zeszedł na dół, odsłoniła się przed nim tajemnica nieudanego przyjęcia.

Stojąc za oszklonymi drzwiami usłyszał donośny głos dozorczyni:

— Do kogo to? Do państwa Vopard? Nie warto się wdrapywać na piąte piętro, bo nikogo nie ma. Wyszli zaraz po obiedzie.

Bernard zobaczył kwaśne miny odprawionych z kwitkiem państwa Giroux.

Zacisnął pięści, ale nasłuchiwał dalej.

Nie przyszło mu do głowy, by gości dogonić i poprosić na górę.

Adelaida, wylewająca zapewne potoki łez, nie byłaby mogła się pokazać, a zresztą, jak objaśnić pustkę, zalegającą salon i obecność jego w bramie?

Stał więc w bezsilnej wściekłości i słyszał wyraźnie pełne cynizmu słowa dozorczyni do męża, stojącego w progu:

— Patrzaj, jak mi poszło! Jeszcze dwoje wróciło, skąd przyszło. O dwa ciastka dla nas więcej. Skąpiradła z piątego nie będą mogły powiedzieć, że goście wszystko zjedli. Szykuj się, Wiktorku, najesz się dziś ciastek za wszystkie czasy.

Ale zdemaskowana dozorczyni srodze się omyliła w swych rachubach.

Bernard poprzysiągł jej zemstę.

Wrócił do domu i w słowach pełnych żółci opowiedział żonie, co usłyszał.

— Raczej zachorujemy ja i ty — zawołała — ale ani okrucha nie dam tej obrzydłej megerze!

Państwo Vopard jedli ciastka na kolację i cały następny dzień nimi się żywili.

Prawdopodobnie na długo będą mieli dosyć i wyrobów cukierniczych i przyjmowania gości.

**Tłum. Kw**

# SPORT.

## SKŁAD POLSKI
### na bokserskie mistrzostwa Europy.

W poniedziałek kapitan sportowy Polskiego Zw. Bokserskiego ustalił skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy.

W wadze muszej — Sobkowiak i Rundstein, koguciej — Czortek i Koziołek, lekkiej — Woźniakiewicz i Polus, półśredniej Sipiński i Ostrowski, średniej — Chmielewski i Pisarski, półciężkiej — Szymura i Klimecki, ciężkiej — Piłat i Węgrowski.

Waga piórkowa nie została na razie obsadzona. Dopiero eliminacje zadecydują, który z zawodników wyjedzie do Mediolanu. Eliminacje mają się odbyć dnia 11 bm. w Poznaniu pomiędzy Walkowiakiem i Polusem i w Grudziądzu pomiędzy Krzemińskim i Pelą. Zwycięscy eliminacyj walczą następnego dnia w Poznaniu.

Ósemka, wyznaczona na mistrzostwa Europy, walczyć będzie po mistrzostwach z reprezentacją Włoch.

## Konkurs na stanowisko instruktora
### ogłasza Ośrodek W.F.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Łodzi ogłasza konkurs na posadę instruktora WF., który objąłby swe stanowisko z dniem 1 maja br.

Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom:

1. ukończone wyższe studia WF. (absolwent CIWF. lub Studium WF.), 2. co najmniej roczna praktyka na polu wychowania fizycznego, 3. stosunek do służby wojskowej: oficer lub podchorąży rez., 4. nieposzlakowana przeszłość, 5. specjalność: lekka atletyka, gry sportowe.

Zgłoszenia należy kierować do Okręgowego Ośrodka WF w Łodzi najpóźniej do dnia 20.4 br.

Podania winny być zaopatrzone w następujące dokumenty: 1. życiorys, 2. świadectwo z ukończenia studiów, 3. metryka urodzenia, 4. świadectwa o dotychczasowej pracy WF, 5. świadectwo moralności. Wynagrodzenie 200 zł miesięcznie.

## Kursy w. f. i komplety zapraw
### do prób o P.O.S.

W związku z propagandą ćwiczeń fizycznych wśród najszerszych warstw społeczeństwa w celu zachęcenia do uprawiania sportów Okręgowy Ośrodek WF. zawiadamia, że na terenie Ośrodka zostały zorganizowane kursy WF. i komplety zapraw do próby o POS.

Zajęcia rozpoczynają się od dnia 6 bm. i będą trwały do końca kwietnia, a w miarę potrzeby do 15 maja rb.

Ćwiczenia odbywać się będą:

a) dla mężczyzn: 1) w sali szkolnej przy ul. Dr. Sterlinga 24: dla kursu pięściarskiego we wtorki i czwartki od godz. 19-ej do 21-ej dla zaprawy na POS we wtorki i czwartki od godz. 17-ej do 19-ej.

2) w sali szkolnej przy ul. Cegielnianej Nr 26: szermierka na florety i szable w poniedz. i środy od godz. 19-ej do 20-ej.

b) I-szy kurs zaprawy na POS dla kobiet w sali przy ul. Sterlinga 24 w środy i piątki od godz. 19 do 21-ej.

II-gi kurs zaprawy na POS dla kobiet w sali przy ul. Sterlinga 24 w poniedziałki od godz. 19 do 21-ej w środy od godz. 17 do 19-ej.

Zaznacza się, że uczestnicy wymienionych kursów i zapraw muszą być uprzednio zbadani przez lekarza.

Poradnie sportowo-lekarskie są czynne:

Przy Al. Kościuszki 67 w poniedziałki, środy i piątki dla mężczyzn, w czwartki dla kobiet od godz. 18 do 20-ej.

Przy ul. Piramowicza 10 dla mężczyzn we wtorki i środy od godz. 18 do 20-ej dla kobiet w piątki od godz. 18 do 20-ej.

Przy ul. Gdańskiej 83 dla mężczyzn w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 18 do 20-ej.

**MIESIĄC KWIECIEŃ**
jest miesiącem propagandy
**wychowania fizycznego**

## Uczeń musi być dobrym strzelcem
### Udany eksperyment.

W Toruniu odbyły się uczniowskie zawody strzeleckie pod hasłem „Uczeń dobrym strzelcem". Po uroczystym nabożeństwie w bazylice św. Jana, nastąpiło otwarcie zawodów przez oddanie strzałów honorowych przez przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych i opieki rodzicielskiej.

W zawodach wzięło udział 289 zawodników z klas trzecich i czwartych szkół średnich.

Pomijając wyniki, podkreślić należy znaczenie zawodów oraz czynnik wychowawczy w nich zawarty. Eksperyment zaprawiania w posługiwaniu się bronią od najmłodszych lat udał się w zupełności, o czym świadczy bardzo duża liczba zawodników.

Jeszcze jeden fakt zasługuje na podkreślenie, mianowicie duże stosunkowo zainteresowanie rodziców uczniów, biorących udział w zawodach.

### NOWY FANTASTYCZNY REKORD PŁYWACKI DUNKI HVEGER.

W ramach międzynarodowych zawodów pływackich Dania — Szwecja, słynna młodziutka Dunka Regnhild Hveger zaatakowała rekord światowy Holenderki Mastenbroek na 400 m na wznak. Dunka odniosła pełny sukces, bijąc rekord swojej holenderskiej rywalki o przeszło 15 sek. Nowy rekord wynosi 5:44,5 sek., podczas gdy wynik Mastenbroek brzmi 5:59,8

## DUŻE POWODZENIE
### na kursach pływackich YMCA

Kursy pływackie, organizowane przez łódzką YMCA, cieszą się dużym powodzeniem.

Kurs dla pań rozpoczyna swe zajęcia w dniu dzisiejszym. Zgłoszeń przyjęto ponad przewidziany komplet.

Zachęcone tym kierownictwo działu w. f., YMCA tworzy obecnie nową grupę dla chłopców (poniżej 18 lat). Grupa ta rozpocznie lekcje pływania z dniem 12 bm. Zapisy przyjmuje dział chłopców YMCA, ul. Piotrkowska 86.

## W Rudzie Pabianickiej
### ożywienie w sporcie

Dnia 4 bm. Rudzki Klub Sportowy pokonał na boisku miejskim w Rudzie Pabianickiej Hakoah (Łódź) w stosunku 3:0. U zwycięzców na wyróżnienie zasługuje środkowa trójka napadu, która b. skutecznie przeprowadzała ataki na bramkę przeciwnika.

Goale zdobyli: Czerwiński, Wroński i Koszela po 1. Sędziował dobrze p. Jańczyk.

KS Huragan (Ruda Pabianicka) wynikiem 5:1 pokonał Szkołę Rzemiosł z Pabianic. Bramki dla Huraganu zdobyli: Błahitko 3 i Jakubowski R. 2, dla pokonanych prawy łącznik.

## Propagandowe zawody bokserskie
### w dzielnicy chojeńskiej.

Z okazji miesiąca propagandy sportu WF. i PW. staraniem Związku Strzeleckiego Oddz. Chojny odbyły się zawody bokserskie członków ZS. które stały na dobrym poziomie.

Przebieg walk przedstawiał się następująco:

Waga musza: Rafalski — Łękawski. Rafalski przeważa przez 3 stracia i wygrywa wysoko na punkty. Waga kogucia: Wiśniewski — Garnys. Obaj wzajemnie się obijają przez 3 rundy oraz inkasują dużo ciosów. Wynik remisowy. Waga piórkowa: Chybowski II i Gross walczą w ładnym stylu. Pierwsza runda należy do Chybowskiego, który jest bardziej agresywny, Druga runda wyrównana w 3-im starciu przeważa Gross. Obaj zasłużyli na wynik remisowy. Waga średnia: Klepacz — Pawlak. Wygrał na punkty Klepacz, który przeważał w 3-ch rundach, będąc przy tym wytrzymalszym fizycznie Walka ładna w szybkim tempie prowadzona. Waga lekka Baranek — Kukulak. Obaj bardzo agresywni. Wynik remisowy. Waga półśrednia: Mistrzyk — Włodarczyk. Znacznie silniejszy Mistrzyk przeważa zdecydowanie przez 2 rundy. W 3 rundzie Włodarczyk się poddaje. Waga półciężka: Chybowski I — Tylman. Obaj walczą w ładnym stylu. Wynik walki remisowy.

Sędziował w ringu p. Śniady, na punkty pp. Płusa i Krogulski.

## Sport w kilku słowach.

W najbliższą niedzielę zostaną rozegrane pozostałe mecze 1-ej (jesiennej) rundy mistrzostw piłkarskich łódzkiej klasy A. Widzew — UT, Wima — WKS, ŁKS Ib — Burza, PTC — ŁTSG, Sokół — SKS. W przyszłą niedzielę 18 bm. rozpoczną się mecze II-ej rundy.

Na niedzielę, 11 b.m. drużyna ŁKS-u wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozegra mecz ligowy z Wisłą. Sędzią będzie p. Walczak Poza tym odbędą się w kraju następujące zawody: w Krakowie Garbarnia — Warta (sędzia p. Otto); w Warszawie Warszawianka — Cracovia (sędzia p. Lange) i w Chorzowie AKS — Ruch (sędzia p. Rutkowski).

Okręgowy Ośrodek WF organizuje trzeci turnus wstępnego kursu nauki pływania dla pań w basenie polskiej YMCA. Nauka pływania odbywać się będzie we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 20-tej. Opłata za kurs wynosi zł. 10 od osoby. Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskim należy kierować do Okręgowego Urzędu WF i PW przy ul. 11-go Listopada 83, od godz. 8-ej do 15-ej, lub do sekretariatu polskiej YMCA ul. Moniuszki 4-a. Badanie lekarskie przeprowadza bezpłatnie poradnia sportowo - lekarska przy Al. Kościuszki 67 we czwartki od godz. 18 — 20-ej.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi w pływalni YMCA atrakcyjne zawody pływackie. Gościć będzie w naszym mieście węgierska drużyna BSE (Budapeszt) która rozegra mecz z repr. Łodzi. Pływacy węgierscy przyjadą w liczbie 7 osób, w składzie: Zolonyi, Lemhanyi, Török, Saros si, Franzkos, Sarossi II i Rajki.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Krakowie eliminacje indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski w grupie krakowsko-śląsko-łódzkiej. Zarząd ŁOZB postanowił wysłać do Krakowa tylko trzech pięściarzy: Spodenkiewicza w wadze koguciej, Woźniakiewicza w lekkiej i Pietrzaka w półciężkiej. Chmielewski nie został zgłoszony.

W nadchodzącą niedzielę sekcja lekkoatletyczna ŁKS-u urządza międzyklubowy bieg na przełaj dostępny dla zawodników klubowych i niestowarzyszonych. Bieg odbędzie się na dystansie ok. 3 klm ze stadionu przy Al. Unii do Parku im. Poniatowskiego i z powrotem. Klasyfikacja indywidualna i drużynowa. Dla zwycięzców przeznaczone są nagrody. Wpisowe wynosi 20 gr. od zawodnika. Zgłoszenia i informacje w ŁKS-ie ul. Piotrkowska 112 (nowa siedziba klubu) codziennie od godz. 19.30 do 20.30.

### STAN TABELI LIGOWEJ.

W pierwszym dniu rozgrywek o mistrzostwo Ligi uczestniczyło tylko 6 drużyn. Stan tabeli przedstawia się po pierwszych trzech meczach następująco:

| | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| Wisła | 1 | 2:0 | 5:0 |
| Cracovia | 1 | 1:1 | 1:1 |
| Ł. K. S. | 1 | 1:1 | 1:1 |
| Pogoń | 1 | 1:1 | 0:0 |
| Garbarnia | 1 | 1:1 | 0:0 |
| Warszawianka | 1 | 0:2 | 0:5 |

Jak widać, jedynie pierwsze i ostatnie miejsce jest ściśle ustalone, natomiast kolejność wszystkich innych drużyn nie da się jeszcze ustalić ze względu na jednakowe wyniki.

### ANGLICY LEPIEJ WIOSŁUJĄ...
#### Zwycięstwa Oxfordu i Cambridge w Paryżu

Słynne ekipy wioślarskie Oxfordu i Cambridge po raz pierwszy udały się razem na kontynent, gdzie rozegrały wyścig na Sekwanie z dwiema reprezentacyjnymi załogami wioślarskimi Paryża. Trasa wyścigu prowadziła z Pont du Saresnes do Pont de St. Cloud. Drużyny angielskie walczyły nie między sobą, tylko z dwiema łodziami paryskimi, przy czym w obu wypadkach Anglicy zwyciężyli zdecydowanie. Cambridge pokonał osadę paryską o 3 i pół długości, przebywając 3000 m w czasie 7:28,6 sek. Oxford wygrał z drugą załogą paryską o 4 długości.

Drużyny angielskie witano owacyjnie. Dochód z zawodów był przeznaczony na budowę gmachu Fundacji im. marszałka Focha.

### UWAGA, KAJAKOWCY! REJESTRUJCIE ŁODZIE!

Polski Związek Kajakowy wyjaśnia w ostatnim komunikacie na liczne zapytania klubów i towarzystw kajakowych, że na podstawie obowiązujących przepisów o żeglugi na śródlądowych drogach wodnych wszystkie statki i łodzie podlegają obowiązkowi rejestracji. Obowiązkowi rejestracji podlegają za tym także składaki, kajaki szwedzkie i kanadyjki. Rejestrację przeprowadzają bezpłatnie właściwe terytorialne zarządy dróg wodnych, które wydają dokumenty rejestracyjne. Wobec tego, że nieuczynienie zadość obowiązkowi rejestracji niejednokrotnie naraża kajakowców na przykrości ze strony organów policji wodnej, zarząd Polskiego Zw. Kajakowego zwraca się do klubów z wezwaniem zgłaszania do rejestracji łodzi. Zgłoszenia należy uskuteczniać zbiorowo.

### AKCJA PROPAGANDOWA „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH".

*Nagrody za wypracowania szkolne o gruźlicy.*

Pod przewodnictwem dra B. Salaka, naczelnika Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, odbyło się posiedzenie prezydium komitetu wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Łodzi.

Po przyjęciu protokółu posiedzenia organizacyjnego Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Łodzi, odbytego w dniu 18 marca r.b., zabrał głos dr Reiterowski, który zakomunikował, że na bieżącą kampanię otrzymano z Polskiego Zw. Przeciwgruźliczego w Warszawie 100 000 znaczków przeciwgruźliczych i 500 nalepek okiennych do rozsprzedaży, 70 000 różnych ulotek i broszurek do rozdawnictwa oraz 1000 plakatów kolorowych, 15 matryc drukarskich z hasłami przeciwgruźliczymi.

Propagandą objęte zostaną szkoły powszechne dla dziatwy, których wystawiony będzie propagandowy obrazek sceniczny.

W czasie trwania „Dni Przeciwgruźliczych" zostanie urządzona akademia, jak również w celach propagandowych wypuszczony będzie na miasto wózkolej elektrycznej z plakatami.

Uchwalono również przyznać za najlepsze wypracowania szkolne o gruźlicy nagrody.

Zaznaczyć należy, że w ciągu trwania „Dni Przeciwgruźliczych" rozgłośnia łódzka Polskiego Radia nadawać będzie codziennie 5-minutowy komunikat, poświęcony gruźlicy.

### WALNE ROCZNE ZEBRANIE TRANSPORTOWCÓW.

Wsali teatralnej Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 odbyło się roczne walne zebranie Chrześcijańskiego Związku Transportowców (woźniców, stangretów, pomocy fachowej) pod przewodnictwem prezesa zarządu okręgowego Ch. Z. Z. p. L. Dębczyńskiego. Po zagajeniu zebrania i wyborze prezydium, odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego walnego zebrania. Następnie ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z działalności organizacyjnej i gospodarki finansowej.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, zakończona uchwaleniem wniosku komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorium. Referaty o sytuacji ogólnej i sprawach organizacyjnych wygłosili: prezes zarządu okręgowego Ch.Z.Z. p. Lucjan Dębczyński i prezes Chrześcijańskiego Związku Pracowników Samorządowych p. Alfred Śmiałowski.

Wybrany zarząd Związku ukonstytuował się jak następuje: prezes — Wawrzyńczak Stanisław, wiceprezes — Komorowski Wacław, sekretarz — Wodzyński Franciszek, skarbnik — Jasiński Wacław, członek zarządu — Kowalik Józef.

## Życie ekonomiczne

### BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco 15.08, kwiecień 14.54, maj 14.48, czerwiec 14.43

Liverpool: loco 8.00, kwiecień 7.84, maj 7.85, czerwiec 7.87

Brema: loco 17.04, lipiec 14.56, październik 14.79, grudzień 14.83

## Waluty, dewizy i akcje

*Papiery państwowe — mocniejsze.*

Rozmiary obrotów papierami państwowymi były nieco większe, nastrój panował mocniejszy zarówno w grupie premiówek, jak i innych papierów państwowych.

3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji zwykłe odcinki była droższa o 50 gr, natomiast 2 emisji o 25 gr. 4-proc. Poż. Dolarowa w dalszym ciągu utrzymuje się na poziomie niezmienionym.

*Listy zastawne — utrzymane.*

Dział listów zastawnych cechował nastrój zmienny przy średnich rozmiarach obrotów; odchylenia kursowe były stosunkowo nieznaczne.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 65.15, 2 emisji 64.00, Dolarowa 3 s. 45.00, Stabilizacyjna 1927 r. 368.00, Konsolidacyjna 1936 r. 53.00, drobne 51.75, Konwersyjna 1924 r. 55.25, Dolarowa 1919 r. 54.56, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. Przemysłu Polskiego 77.75, Ziemskie w W-wie 1924 r. (gwar.) 42.21, Ziemskie w Warszawie 6 s. 44.50, 5 s. 53.00, m. Warszawy 59.50, m. Warszawy 1933 r. 57.50, Pozn. Ziemstwa Kred. s K. 47.25, m. Łodzi 1933 r. 51.50

*Akcje — niejednolicie.*

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój zmienny; przedmiotem transakcyj urzędowych było sześć gatunków papierów dywidendowych. W porównaniu do ostatnich notowań oficjalnych akcje Banku Polskiego były droższe o 50 groszy na sztuce. Akcje Warsz. Tow. Kopalń Węgla utrzymały się na ustalonym poziomie.

Bank Polski 100.50—100.75, Węgiel 20.75, Lilpop 13.50, Modrzejów 8.00, Ostrowiec 28.75, Starachowice 32.80

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 5. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 32.00 — 32.50, żyto I stand. 26.50 — 26.75, mąka pszenna gat. I wyciągowa 50.50 — 51.50, mąka żytnia wyciąg. 37.00 — 38.00, mąka razowa 29.25 — 30.25

Poznań, 5. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 25.25 — 25.50, pszenica 30.75 — 31.00, mąka żytnia wyciąg. 37.50 — 38.00, mąka pszenna gat. I wyciąg. 50.00 — 51.00

Łódź, 5. 4. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: żyto I gat. 26.50 — 27.00, II gat. 26.25 — 26.50, pszenica jednolita 32.75 — 33.00, pszenica zbierana 32.50 — 32.75, mąka żytnia I gat. 38.25 — 38.75, mąka pszenna 49.50 — 51.00

## Co nas po pracy rozweseli?

**Teatr Miejski** — Lato w Nohaut.
**Teatr Polski** (Cegielniana 27) — Klub kawalerów.
**Teatr Popularny** (Ogrodowa 18) — Dziękuję za służbę.
**Adria** — Królowa dżungli.
**Casino** — Piętro wyżej.
**Corso** — I Bengalski tygrys, II Piekielny wąwóz.
**Cyrk Staniewskich** (Aleje Kościuszki 5) Dwa wielkie przedstawienia: o godz. 4 po poł. i 8,15 wiecz.
**Europa** — Weseli biedacy.
**Grand-Kino** — Dama kameliowa.
**Ikar** — I. Romeo i Julia, II. Kapryśna Marieta.
**Metro** — Królowa dżungli.
**Mimoza** — I Pepi, II Cyrk na okręcie.
**Miraż** — Pasteur.
**Palace** — Moskwa — Szanghaj.
**Przedwiośnie** — Barbara Radziwiłłówna
**Rakieta** — Dla Ciebie, Mario (Ave Maria).
**Rialto** — Dyplomatyczna żona.
**Stylowy** — Ada, to nie wypada.
**Ton** — Lekkoduch.
**„Zachęta"**: — Nie zapomnij o mnie.

### TEATR MIEJSKI.
#### TRZY PRZEDSTAWIENIA „LATA W NOHANT" PO CENACH ZNIŻONYCH.

Do najbardziej powodzeniowych sztuk granych w bieżącym sezonie w Teatrze Miejskim należy bez sprzeczenie świetna komedia historyczna Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". Przemiła sztuka ta w wybornym wykonaniu Hierowskiego. Ankwicz, Łęckiej, Kossockiej, Skwarskiej, Dejunowicza, Kondrata, Korwina, Matuszkiewicza. Snaya w roli George Sand Zofii Tymowskiej dana będzie we wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. Ceny na wszystkie te trzy przedstawienia zniżone.

### Z LEGIONU ŚLĄSKIEGO.

„Zarząd Grupy wyjaśnia, że Stowarzyszenie Powstańców Śląskich „Legion Śląski" istnieje w Łodzi od 5 lat, skupiając w swych szeregach b. powstańców śląskich i działaczy plebiscytowych.

Wczasie swej działalności Stowarzyszenie przeprowadziło i w dalszym ciągu przeprowadza weryfikację wszystkich tych członków, którzy do organizacji należą, na podstawie otrzymanych zarządzeń Zarządu Głównego. To samo dotyczy odznaczeń krzyżami na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, które dwukrotnie były nadawane członkom „Legionu Śląskiego".

Jedynie grupa b. członków usunięta ze Stowarzyszenia za wykroczenia, a nawet— jak niektórzy za czyny kolidujące z kodeksem karnym — korzystając z istnienia 2-ch Związków o tym samym charakterze, stworzyła, celem osłabienia i rozbicia istniejącej organizacji na terenie Łodzi i zaspokojenia osobistych ambicyj, nowy Związek, aby w ten sposób siać ferment i wprowadzać w błąd opinię publiczną.

## Jutro zjemy na obiad:

Rosół, sztukę mięsa z sosem cebulowym kartofelki, naleśniki z serem.

### WINSZUJEMY.

Jutro: Hermanowi.
Wschód słońca 5.08
Zachód słońca 18.21
Długość dnia 13.18.
Przybyło dnia 5.19

## Jutro koniec naszej akcii.

Nasza akcja, zmierzająca do zachęcenia naszych czytelników do nauki języków obcych i do ułatwienia im tej nauki, zbliża się ku swemu zakończeniu.

Możemy stwierdzić z przyjemnością, że spotkała się ona wśród licznych rzesz naszych czytelników i przyjaciół z dużym zainteresowaniem, wyrażającym się w zamówieniach, które napływają z każdym dniem liczniej.

Kto jeszcze nie zdążył przesłać swego zamówienia, musi się pośpieszyć, bo termin ulgowej sprzedaży, kończy się już jutro. Na liczne zapytania, kto uczy z płyt Linguaphone, podajemy nazwiska głównych wykładowców: i tak **w języku francuskim:** prof. Daniel **Michenot**, profesor dykcji Konserwatorium w Strassburgu, prof. dr. Paul **Passy**, peezydent Międzynarodowego Towarzystwa Fonetycznego, **Berthon**, profesor Uniwersytetu w Oxfordzie i 6-ciu innych, **w języku angielskim** prof. Daniel **Jones**, profesor fonetyki Uniwersytetu w Londynie, prof. Lloyd **James**, profesor fonetyki Uniwersytetu londyńskiego i 7-miu innych, **w języku niemieckim** dr. Paul **Menzerath**, profesor Instytutu Fonetycznego w Bonn, dr. Erich **Drach**, lektor Uniwersytetu w Berlinie, prof. dr. Karl **Niesen**, profesor wymowy w Köln i 7-miu innych.

Do
**Administracji „Echa".**
Łódź, ul. Żwirki 2.

Niniejszym zamawiam kurs Linguaphone języka francuskiego — lub angielskiego — lub niemieckiego za obniżoną cenę
zł. 140.— przy zapłacie gotówką,
zł. 150.— pł. w 5 ratach mies. po zł. 30.—
zł. 156.— pł. w 8 ratach mies. po zł. 19.50.—

Pierwszą ratę przekażę gotówką zaraz po przyjęciu mego zamówienia na pozostałe zaś prześlę pokrycie wekslowe.

(Niepotrzebne wykreślić).

Imię i nazwisko _____

Zawód _____

Adres _____

**Bezpłatny Kupon „Echa"**
**do Cyrku Staniewskich**
**w Łodzi, Aleje Kościuszki 5-7**

Okaziciel niniejszego kuponu, przy kupnie jednego biletu normalnego może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce zupełnie bezpłatnie.

Kupon ważny
**we wtorek, d. 6 kwietnia 1937 r.**
**na godzinę 8.15 wieczorem.**

Wyciąć i przedłożyć w kasie Cyrku.

# Starsze panie nie powinny malować paznokci na czerwono.

## CZY LAKIER JEST SZKODLIWY?

Panna pełniąca odpowiedzialne funkcje ekspedientki w interesie kolonialnym, w owocarni, w składzie ryb, a choćby w budce z wodą sodową wyczytała w gazecie że są w modzie rubinowe paznakcie i że Marlena Dnetrich nosi je w szpic, więc i ona musi mieć takie same.

Kupuje sobie tedy dwa łuty najczerwieńszego karminu i sama barwi paznokcie, albo nawet idzie do manikiri, takiej, co za jedną złotówkę zrobi jej ręce a la Marlena.

Za kilka dni pracowite ręce, nieustannie sięgające po towar, stykające się z zakurzonymi półkami i ostrymi przedmiotami, przybiorą pożałowania godny widok. Wspaniały pazur u wskazującego palca złamie się z całą pewnością. Jaskrawy lakier popęka. Często myte, a niezawsze na cierane tłuszczem ręce staną się szorstkie i sinawe, a zbyt głęboko wycięta skórka zakwitnie zadrami. Panienka nie może sobie pozwolić, na częste wizyty u fachowej manikirzystki, nie stać jej na pierwszorzędny lakier i częste kupowanie acetotonu. Niechże więc przede wszystkim pomyśli o umiejętnym

**pielęgnowaniu całych rąk,**

a więc skóry i palców, a wtedy będzie się mogła obejść bez lakieru i chińskich szpiców.

Czysta, miękka ręka o dobrze spiłowanych paznokciach, otoczonych delikatną skórką, a nie czerwonym wałkiem żywego mięsa, nigdy nie razi, lecz zawsze sprawia przyjemność oku.

Również panie piszące na maszynie powinny unikać, jak ognia, ostrych paznokci.

Wszelkie jaskrawe lakiery wymagają pięknych rąk, smukłych palców i odpowiedniej toalety. Uważać je należy za ornament przy wieczorowych strojach, nigdy zaś przy sportowej sukni w rannym świetle.

I jeszcze jedno: „starsze panie" (ale jak tu określić ich wiek, skoro 41-letnią panią Simpson nazywa się „tą małą Wally") powinny raz na zawsze pożegnać się z czerwonym lakierem, o ile ręce ich zestarzały się przedwcześnie, gdy są pomarszczone i poznaczone siecią żyłek. W tym wypadku należy często je natłuszczać lanoliną, masować palce i używać bladoróżowego lakieru.

Ponieważ ostatnio zaczęły się szerzyć epidemiczne choroby paznokci przeprowadzono nawet w zagranicznych pismach ankiety na temat szkodliwości lakieru, który jakoby utrudniając dostęp ich obumieranie, powoduje łamanie się paznokci i td.

Doktorzy medycyny odpowiadają na to, że stan zdrowia paznokci zależy przede wszystkim od ogólnego stanu zdrowia organizmu. Inni lekarze zrzucają odpowiedzialność na lakiery, które jakoby wywołują uszkodzenia nasady paznokcia. Natomiast Moullin Pinaud — na łamach „Votre Beauté" występuje w obronie lakierów, które, o ile pozostawić dostęp powietrza u nasady paznokcia i u zakończenia, są zgoła nieszkodliwe, natomiast nadawanie połysku za pomocą proszków i gwałtownego wycierania irchową ściereczką zdziera cieniutką skórkę z paznokcia i w ogóle pozbawia go możności oddychania.

Oto kilka dobrych rad, jak utrzymywać paznokcie:

1) Niektóre manikurzystki z pasją wycinają skórkę naokoło paznokcia, a zwłaszcza t. zw. kąciki. W rezultacie obnażają paznokieć i pozbawiają go naturalnej podpory, co go w końcu zniekształca.

Przed rozpoczęciem manicure'u należy przede wszystkim odsunąć jak najdalej skórki, odsłaniające półksiężyc, czyli nasadę paznokcia.

2). Teraz dopiero, gdy paznokieć się niejako wyłonił się z otaczającej go skórkowej ramki, należy włożyć rękę do ciepłych mydlin, do których trzeba nalewać stopniowo gorącej wody (maksimum 45 stopni). Jest to po prostu krótkotrwała kąpiel rąk. Oczywiście uprzednio zmywa się lakier acetonem.

3). Po takim dokładnym umyciu rąk oczyszcza się paznokcie pałeczką z kawałkiem waty. Teraz z kolei rozpoczyna się masaż palców, od góry w kierunku dłoni. Można w tym celu używać małych elektrycznych „masażystek" wibracyjnych.

4) Po oczyszczeniu paznokcia trzeba raz jeszcze watą, nasyconą acetonem, starannie oczyścić nasadę paznokcia. Aceton niszczy martwe skórki, stanowi także

**dobry środek dezynfekcyjny.**

5) Panie, używające lakieru, powinny pamiętać, by nie pozbawiać paznokcia możności oddychania. Powleka się lakierem nie cały paznokieć, pozostawiając wolną nasadę oraz przynajmniej pół milimetra, obwodu paznokcia, tuż przy skórce, aby było miejsce dla kremu.

Po wyschnięciu lakieru trzeba umoczyć palce w bardzo zimnej wodzie, wytrzeć lnianą ściereczką i wygładzić je irchą.

6) Nie należy zapominać o tłuszczu, który stanowi konieczną odżywkę dla paznokcia. Najszkodliwsza jest wazelina, która wysusza, zalecana natomiast jest lanolina, którą po każdym myciu nasyca się skórkę naokoło paznokcia.

7) Naogół nie umiemy myć rąk. Używanie szczotki do rąk jest szkodliwe gdyż szczeciny

**kaleczą paznokcie u nasady,**

stwarzają jakby maleńkie, niewidzialne gołym okiem szczeliny, w których nagromadza się kurz. Nauczmy się kąpać ręce w wodzie, w której rozpuściliśmy kawałek przetłuszczonego mydła. Zamiast szczoteczki używajmy namydlonej gąbki Najodpowiedniejsza będzie gumowa gąbka, nieco wygięta w środku. Po każdym myciu, należy natrzeć ręce kremem oraz posmarować skórkę pod paznokciami kremem.

## Amerykański wagon sypialny

**W Ameryce wprowadzono w wagonach sypialnych żaluzjowe zamknięcia dla poszczególnych łóżek.**

## Dużo pan napisał?

### 10.000 km drogi na papierze

Człowiek szybko piszący pisze 30 słów na minutę. Pewien badacz wyliczył, że koniec stalki odbywa przy tym drogę długości 2 i pół metrów. Pióro osoby, piszącej 10 godzin dziennie, odbędzie —odliczywszy przerwy — drogę przeszło 1 km Kto więc przeważnie na pisaniu czas spędza, po 30 latach pracy będzie miał za sobą blisko 10.000 km. drogi, odbytej na papierze.

## PODSŁUCHANE

**PROPAGANDA.**

— Czy ta maść usuwa istotnie wszystkie zmarszczki?

— Stanowczo, szanowna pani!... Nawet blacha falista wygładza się pod jej wpływem.

**JEGO SZCZĘŚCIE.**

Młody poeta posłał do redakcji poemat p. t. „Dlaczego żyję?"

Redaktor odesłał poemat z uwagą: Tylko dlatego, że się pan nie zjawił sam ze swoim utworem".

## BALET POLSKI ZAGRANICĄ.

**W Rzymie w teatrze „Aquario" występuje z dużym powodzeniem balet polski pod kierownictwem p. W. Pietrakiewicz. Balet ten stanowi doskonałą propagandę polskiej choreografii ze specjalnym uwzględnieniem tańców ludowych. Wkrótce balet rozpocznie tournée artystyczne po półwyspie Apenińskim, po czym wyjedzie do Trypolisu. Na zdjęciu grupa baletowa podczas występu w teatrze „Aquario" (Irena Cieślakówna, Kamila Szymczakowska, Irena Topolnicka, Halina Kowalczykówna, Krystyna Marynowska, Lena Dąbrowska i Liliana Krystkówna).**

# CHŁOSTA CIELESNA ZŁYM ŚRODKIEM WYCHOWAWCZYM.

Kary cielesne stosowane do dzieci są już od dawna uznane za zły środek wychowawczy.

Jednakże w Anglii kraju skąd inąd tak postępowym, stosuje się jeszcze kary cielesne w wykonaniu wyroku sądowego.

Nieletni sprawcy kradzieży i innych drobniejszych przestępstw stawiani są przed specjalny sąd, który skazuje ich na kilka uderzeń rózgą. Na operację taką, wykonywaną przez policjanta, zaprasza się rodziców, którzy jednak przeważnie nie przychodzą.

Od szeregu lat rodzice angielscy robią starania, aby oficjalne bicie dzieci zostało zniesione.

Akcję tę popierają żywo postępowe koła angielskie.

Również duchowni ostro występują przeciw oficjalnym karom cielesnym, podnosząc z wielką słusznością, że kary te nigdy nie mają dobrego wpływu na chłopców, natomiast często wywołują trwały uraz, odbijający się w sposób ujemny na charakterze i systemie nerwowym ukaranego, nie mówiąc już o tym, że poniżają zarówno karzącego, jak karanego. Jeden z księży opowiada, że pewien chłopiec, którego wreszcie trzeba było umieścić w zakładzie poprawczym w Borstal, i który często bity był rózgami przez policjanta, przyjmował karę z wielkim spokojem, potem pokazywał pręgi kolegom, za co pobierał od każdego z nich pół penny.

Rzecz naturalna, że karze chłosty podpadają prawie wyłącznie chłopcy którzy są ofiarami złego wpływu otoczenia, warunków mieszkaniowych, opuszczenia przez rodziców i t.p.

Obecnie samo ministerstwo spraw wewnętrznych występuje przeciwko biciu dzieci i w specjalnym okólniku do sędziów wzywa ich do stosowania innych kar. Jak stwierdzono na podstawie ankiety, przeprowadzonej przez Board of Education, z czterech chłopców, poddanych karze chłosty, jeden już po miesiącu wraca przed sąd, pod zarzutem cięższego przestępstwa, niż poprzednio. Trzy czwarte chłopców karanych cieleśnie dostają się do więzienia najdalej w przeciągu dwóch lat. Jest to najlepszym dowodem bezskuteczności chłosty.

Znamienne jest, że w roku 1932 Izba Gmin uchwaliła ustawę, wykreślającą karę cielesną z kodeksu karnego. Ustawa jednak nie przeszła przez Izbę Lordów.

## Lepszy gość.

— Panie kelner, proszę zamknąć wentylator, bo wiatr zdmuchuje mi groszek z noża i nie mogę wcale jeść.

WITOLD PODKOWICZ

# ALIBI

50

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Wobec zdecydowanej postawy niewiast detektyw nie oponował. Całe towarzystwo udało się w kierunku zamku, prowadzonego przez Galice, który z dumą brząkał w kieszeni kluczami. Mimo dobrych wiadomości przyniesionych przez niego i pewności siebie z jaką prowadził wyprawę. Wanda była silnie zdenerwowana. Może to był lęk przed nieznanem niebezpieczeństwem, a może tylko wzruszenie spowodowane bliskim ujrzeniem Andrzeja? — nie zdawała sobie z tego sprawy.

—:O:—

Szli w milczeniu. Krwawe promienie zachodzącego słońca łamały się fantastycznie na wierzchołkach gęstych drzew, otaczających zamek Blonay. Żar i spiekota pomimo spóźnionej godziny nie dawały wytchnienia. Najdrobniejszy podmuch wiatru nie naruszał spokoju, jaki panował w naturze. Niekiedy zakwilił sennie ptak jakiś, pisnął raz, drugi i umilkł w gąszczu listowia.

Galice szedł naprzód, sapiąc od czasu do czasu jak mała, pękata lokomotywa, za nim kroczyła Rita, rzucając dokoła niespokojne spojrzenia. Pani Wanda zamykała ten osobliwy pochód przypominający raczej wyprawę turystów, niż groźne śledztwo przeciwko szajce van Hooga.

Zamek stał milczący, świecąc szybami starych okien. O tej porze zamczysko zapadało już w senność, bo przecież na kamiennych jego barkach spoczywał ciężar kilku stuleci.

Zbliżali się. A jednak wszystko w naturze tchnęło zimnym spokojem i niktby nie powiedział, że w tym zamku średniowiecznym znajdował się człowiek, którego życie wisiało na włosku.

Podeszli do ukrytej w boku muru bramki, tej samej przez którą przed paru tygodniami wśliznął się van Hoog przybywając do Blonay.

Weszli na podwórze.

Było niezbyt wielkie i czysto utrzymane, nigdzie jednak nie zauważyli śladu człowieka.

Zamek był niewielki. Po czterech jego rogach stały pokryte mchami cztery okrągłe wieżyczki. Sam budynek tworzył kształt prostokąta.

Galice posunął się cicho ku jednej z baszt. Zaskrzypiały zardzewiałe zawiasy drzwi. W tej samej chwili naprzeciwko ukazała się postać jakiegoś człowieka, który zbliżywszy się do nich z nieprzyjemnym uśmiechem, zwrócił się do detektywa.

— Panie Galice, wprowadzę państwa do podziemia, tylko proszę o ciszę.

—O Boże — szepnęła Rita, chwytając nerwowo za rękę panią Wandę. — To Rahocz!

Ale Krzywonosy zdawał się jej nie widzieć i ruszył naprzód, wiodąc za sobą tę dziwaczną wyprawę. Echa ich kroków rozlegały się stłumionym dźwiękiem w ciszy podziemia.

Po zejściu w dół zamku minęli długi korytarz i znaleźli się w niewielkiej okrągłej sali, w której znajdowały się dziwaczne przyrządy tortur średniowiecznych. Na środku stało olbrzymie koło służące niegdyś do tak zwanego „łamania".

W tej samej chwili Rahocz odwróciwszy się powiedział do Rity.

— Za pół godziny przyjedzie tu van Hoog. Pamiętasz pewno, że obiecałaś stawić się dzisiaj w Balnay. Jesteś punktualna. Van Hoog lubi takich pracowników, tymbardziej, że ułatwiasz mu po prostu niesłychanie pracę. Przed paru dniami ułatwiłaś pochwycenie Rawskiego a dziś oddajesz nam w ręce resztę tych pomyleńców. Nie minie cię napewno słuszna nagroda.

— Co to ma znaczyć sapnął tubalnie Galice — niech pan nas prowadzi dalej, w przeciwnym razie zmuszę pana do tego. — To mówiąc wydobył z kieszeni rewolwer.

Zanim jednak zdążył wykonać swoją pogróżkę, Rahocz chwycił go za ramię i wyjmując broń z ręki powiedział, śmiejąc się.

— Rzuć tę pukawkę, ty beczułko do łoju, bo w przeciwnym razie dostaniesz w łeb tak, że nakryjesz się swoimi krótkimi nogami.

Ale tłusty detektyw, jakkolwiek nie grzeszył zbytnią bystrością, okazał się człowiekiem odważnym. Począł się szarpać z Rahoczem, krzycząc jednocześnie aż się rozlegało.

W tej samej chwili Krzywonosy zdzielił go po głowie potężnym uderzeniem pięści a następnie, skierowując lufę od odebranego Galicowi rewolweru na przerażone kobiety, syknął.

— Milczeć i ani jednego ruchu, bo ja was...

Nagle stała się rzecz niespodziewana. Zza kołowrotu wysunęła się jakaś postać i rzuciwszy się jednym skokiem na Rahocza wytrąciła mu rewolwer z ręki.

— Szofer! — krzyknęła Rita.

Rzeczywiście był to ów szofer, który ich przywiózł do Blonay, a teraz w jakiś dziwny i niewytłumaczony sposób dostał się do zamku.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.